

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 29 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 206

## W NIEUSTANNYM ODWROCIE

### Wojska amerykańskie na Korei cofają się pod naporem zwycięskiej Armii Ludowej

ONDYŃ (PAP) — Korespondent Agencji Reutera donosi, że wojska północno-koreańskie zajęły w dniu 27 lipca ważny port Josu, położony na południowym wybrzeżu Korei o 30 km na południowo-wschód od Suncheon.

Ważnym jest to, że wojska amerykańskie nie są w stanie powstrzymać marszu północno-koreańskich oddziałów pancernych w kierunku Taegu i Pusanu.

General Mac Arthur, który przy był z Tokio samolotem na krótko w Pekinie, oświadczył przedstawicielom prasy, iż mimo, że zapatruje się optymistycznie na przebieg działań wojennych w przyszłości, musi uprzedzić, że walka będzie ciężka i że w najbliższym czasie należy się spodziewać nowych porażek.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Korespondent Reutera stwierdza

### Wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Wielkiej Brytanii sir Charlesa H. Batemana, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

### Iran nie wyśle wojsk do Korei

LAKE SUCCESS. — Rząd Iranu za pośrednictwem swego delegata w Lake Success zawiadomił sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, że Iran nie będzie mógł zadośćuczynić jego prośbie w sprawie wysyłki wojsk irańskich do Korei.

### Robotnicy Belgii strajkują... Wszystkie gałęzie przemysłu belgijskiego objęte są potężnym strajkiem protestacyjnym

BRUKSELA (PAP). — W głównych ośrodkach Walonii trwa strajk powszechny klasy robotniczej i wszystkich warstw ludności. Ponad pół miliona robotników porzuciło pracę, a niestawiając w ten sposób przeciwko powrotowi Leopolda III na tron belgijski. Strajk objął wszystkie gałęzie życia przemysłowego, urzędy państwowe i samorządowe, elektrownie, gazownię i wodociągi, tramwaje i autobusy oraz w znacznej części koleje i pocztę. Rzemieślnicy zamknęli swe warsztaty, lekarze — swe gabinety, prawnicy — kancelarie, a kupcy — sklepy.

W Liège, Charleroi i w innych miastach walonijczyków nie można znaleźć taksówek, gdyż szoferzy również przystąpili do strajku.

W kołach związkowych oświadcza się, że strajk generalny w Walonii jest nieograniczony w czasie i że robotnicy postanowili nie pozostawić w fabrykach żadnej obsługi.

### Schumanowski plan zdrady narodowej Bezrobocie i nędza ludu francuskiego towarzyszyć będą realizacji Planu Schumana

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, na marginesie debaty budżetowej odbyła się w Zgromadzeniu Narodowym dyskusja nad tzw. Planem Schumana, przewidującym utworzenie francusko-niemieckiego kombinatu węgla i stali.

Alfred Biscarlet stwierdził, że w wypadku zrealizowania Planu Schumana sytuacja mas pracujących Francji jeszcze bardziej się pogorszy, wzrosnie bezrobocie, spadnie stopa życiowa mas ludowych, Plan Schumana — oświadczył Biscarlet — zmierza do podporządkowania ekonomii Francji kontroli niemiecko-amerykańskiej i uczyni z niej dodatek do zachodnio-niemieckiego przemysłu wojennego.

### Ustóp Pomnika Wdzięczności



Deputowani komunistyczni zdemaskowali Plan Schumana, jako plan zdrady narodowej.

Uczestnicy Kongresu SED składają wieńce pod pomnikiem żołnierzy radzieckich w Berlinie.

### Warszawa - Odbudowa - Pokój! Otwarcie interesującej wystawy w Pradze

PRAGA (PAP). — W Pradze odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Warszawa - Odbudowa - Pokój”. Otwarcia wystawy dokonał ambasador RP w Pradze — Wiktor Grosz.

### Oświadczenie byłych członków „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio w Seulu, 48 byłych członków tzw. „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że marionetkowe „Zgromadzenie Narodowe” oraz władza zdrajcy Li Syn Ma na przetrwały w Korei Południowej istnieć.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

### NOWY JORK (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy, dowództwo amerykańskich wojsk interwencyjnych w Korei, przerażone rozmachem oporu zbrojnego, jaki stawia lud koreański, ucieka się w walce z ogólnonarodowym ruchem partyzanckim do barbarzyńskich metod.

Korespondent dziennika „New York Times” w Korei donosi, że w chwili obecnej na terytorium zajmują jeszcze przez interwentów amerykańskich istnieją 58 obozów koncentracyjnych, w których zgromadzone 379 tys. Koreańczyków. W obozach tych panują epidemie.

## Szpiegowskie meldunki dostarczane były do centrali londyńskiej brytyjską pocztą dyplomatyczną

### Drugi dzień procesu agenta wywiadu angielskiego

WARSZAWA (PAP) — Świadek, znający w drugim dniu procesu agenta brytyjskiego wywiadu — Władysława Sliwińskiego, potwierdził w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia. Jako świadek zeznał tak że b. atache lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie plk. Turner, który opisał przebieg swoich spotkań ze Sliwińskim.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

### Dalsze zeznania na imię imperialistów

Oskarżony stwierdził, iż z rozmów z „Lipińskim” dowiedział się, że wywiad brytyjski ma bardzo poważne trudności w zbieraniu informacji w Polsce, gdzie — jak mówi — „od chwili kompromitacji dawnego ambasadora brytyjskiego w Warszawie, Cavendish - Benticka, cała działalność brytyjskiego wywiadu jest paraliżowana”.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

### 100 tys. zł. za informacje szpiegowskie

31-letni student Politechniki Warszawskiej Tadeusz Osiński, podał szczegóły swej współpracy wywiadu wczel z oskarżonym. Dowiedział się, że Osiński jest w ciężkich warunkach materialnych. Sliwiński pożyczyl mu sto tysięcy złotych, które re świadek miał odpracować w zakładanej przez oskarżonego fabryce ce. Później jednak Sliwiński powie dział świadkowi, że uruchomienie tej fabryczki natrafia na przeszkodę i że Osiński „inaczej będzie te pieniądze odbierał”. Wytłumaczył mu następnie, że to „odrabianie” miało polegać na zbieraniu wiadomości z dziedziny lotnictwa, wojska, transportu itp. i że w zależności od wartości dostarczanych materiałów, dług świadka będzie stopniowo informacjami tymi splacany. Świadek zgodził się na to i wyruszył w podróż trasą ustaloną przez Sliwińskiego. Z podróży tej przywoził szereg informacji szpiegowskich.

### Zdjęcia szpiegowskie dla ambasady francuskiej

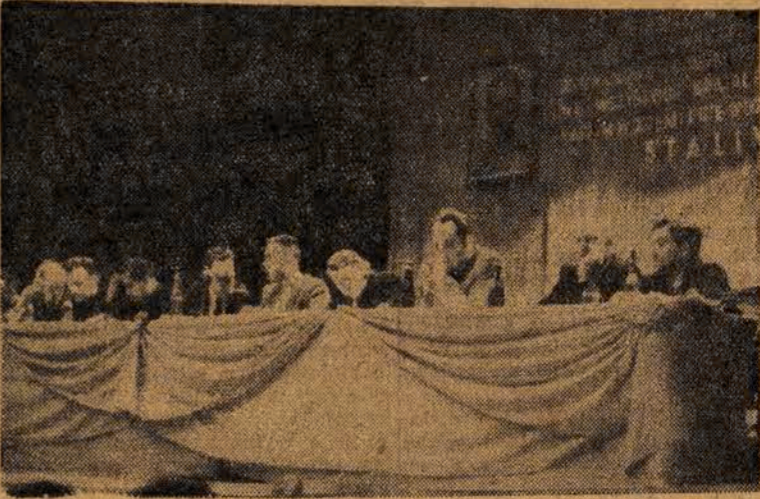
Świadek zeznał, że do ich mieszka nia zgłosił się osobnik z paczką albo listem dla Renaux. Po upływie kilku tygodni przyszedł do mieszkania Kautschew oskarżony Sliwiński i wręczył im dla Renaux list. Kautschew list ten otworzył i zauważył, że wewnątrz znajduje się kilka klisz fotograficznych oraz antyradarowa ulotka, napisana przez profesora Michalskiego.

### Niemal każdy Amerykanin szpiegiem

W dalszym ciągu rozprawy sąd w Jawnie szereg dowodów rzeczowych, a między innymi kalki sympatycznych, klisze fotograficzne z niedajacym się odczytać tekstem raportami szpiegowskimi, notatki z adresami oraz listy.

### Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.



W dniu 26 bm. obradował w Łodzi a ktyw partyny PZPR. Narada poświę cona była omówieniu wytycznych V Plenum KC PZPR. Na zdjęciu prezydium narady.

## Fala strajków w USA

### Robotnicy domagają się podwyższenia płac

NOWY JORK (PAP). — Nie bacząc na wezwania rządu amerykańskiego i upomnienia bonzów reakcyjnych pod adresem członków związków zawodowych, aby unikali strajków w związku z wojną w Korei i aby zawierać porozumienia z przedsiębiorcami, strajki wybuchają bez przerwy w różnych punktach kraju. Jak donosi Agencja Federated Press, trwa strajk 12 tys. cieśli w 12 okregach stanu Kalifornia. Strajkujący odmówili przystąpienia do pracy na warunkach przyjętych przez kierownictwo związku zawodowego.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

W Detroit zastrajkowało 10 tys. robotników firmy samochodowej Kaiser-Frazier. Co na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy pewnego działacza związkowego. W mieście

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

Ważnym jest to, że wojska północno-koreańskie znajdują się w stadium przegrupowania przed dalszymi atakami.

# Naprzód do walki o Plan 6-letni!

## Z przemówienia sekretarza Kł. PZPR tow. Jana Grudzińskiego wygłoszonego na Naradzie Aktywu Partyjnego w Łodzi

Na wstępie swego przemówienia tow. Grudziński omówił główne tezy zawarte w referatach tow. Mince i tow. Nowaka, stwierdzając między innymi:

Dla realizacji Planu 6-letniego przeznaczona jest kwota 6.100 miliardów złotych.

W okresie Planu 6-letniego zostanie rozpoczęta budowa 1425 wielkich obiektów przemysłowych, z czego do końca 6-letniego Planu zostaną oddane do użytku 1287 obiektów. Z liczby ukończonych obiektów 250 przypadnie na wielkie zakłady przemysłowe oraz ponad 90 na nowe kompletne osiedla mieszkaniowe. Najszybszy wzrost nakładów w inwestycyjnych przewiduje się w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Będzie ono w 1955 roku niemal pięć razy większe niż w 1949 r. W rezultacie wybudowane zostanie 728 tys. izb mieszkalnych.

### Łódź stanie się miastem kultury i nauki

Łódź w stosunku do innych terenów kraju będzie miała w Planie 6-letnim stosunkowo nieliczne nowe obiekty przemysłowe. Jest to zgodne z dążeniem do uprzemysłowienia zacofanych rejonów kraju.

Jest to też zgodne z interesami łódzkiej klasy robotniczej, ludności robotniczej Łodzi. Nasza Partia, nasz Rząd kładzie kres polityce kapitalistycznej wyzyskiwaczy, którzy od dziesięcioleci rozbuđowali w Łodzi przemysł, nie dbając o rozwój budownictwa mieszkaniowego, budownictwa komunalnego i kulturalnego.

Łódź czasów fabrykanckich była miastem, gdzie było miejsce tylko dla fabryki kapitalistycznej, dla rudery i obkursu kamienicy czynszowej, pozabawionych wszelkich wygód, kanalizacji i wodociągów i to nacych w bogactwie pałaców fabrykanckich. Nasza Partia kładzie kres jednemu z najciemniejszych rejonów Łodzi. Plan 6-letni otwiera przed Łodzią perspektywę przekształcenia jej w miasto socjalistyczne.

Powstają nowe piękne osiedla robotnicze — typu socjalistycznego, z

kanalizacji i wody zaczęte korzystać większość mieszkańców naszego miasta, powstają nowe linie tramwajowe i autobusowe, nowe piękne gmachy publiczne, teatr i domy kultury, szkoły i biblioteki, miasteczko uniwersyteckie. Łódź zmieni swój jednostronny fabryczny charakter. Stanie się ona nie tylko ośrodkiem przemysłowym, ale i ośrodkiem nauki i kultury, stanie się miastem, w którym tworzą energią klasy robotniczej i władze szerokie ujęcie.

W Łodzi powstanie fabryka maszyn przedziałowych zatrudniająca 1.600 ludzi, powstanie wielka przetwórcza mięsa, ciepłownia, wytwórnia betonów wibrowanych, fabryka dziewiarska powstała z komasacji istniejących zakładów, zostaną rozbudowane zakłady graficzne, chłodnie, fabryka kotłów na Chojnach. Szereg zakładów ulegnie modernizacji.

Niemniej Łódź jako potężne centrum przemysłu w Polsce ma w Planie 6-letnim do spełnienia zadania nie mniej ważne, wymagające mobilizacji — wszystkich sił i zasobów gospodarczych oraz rezerwy produkcyjnych.

### Stoją przed nami ogromne zadania

Produkcja tkanin bawełnianych i wełnianych ma wzrosnąć w Planie 6-letnim o 53 proc., tkanin jedwabnych o 138 proc., wyrobów dzianych o 174 proc. Nie mniej poważne go skoku produkcji dokonają także inne gałęzie przemysłu.

Jeśli uprzymiśmy sobie fakt, iż Łódź w samym przemysle bawełnianym w Polsce uczestniczy w około 48 proc., to musimy zdać sobie sprawę z ogromu zadań jakie stoją przed nami.

Zadania te będziemy w stanie wykonać przy znacznym podniesieniu wydajności pracy, która w przemyśle ma wzrosnąć w latach 1950 — 1955 o 60 proc.

Czy jesteśmy w stanie podnieść

wydajność pracy co najmniej o nakreślone w Planie 6-letnim 60 proc. Niewątpliwie tak. Zadanie to będziemy mogli wykonać i znacznie przekroczyć, jeśli wydany na wszystkie odcinki bitwę niechujstwu, zlej organizacji pracy, jeśli z bolszewickim uporem dzień po dniu, miesiąc po miesiącu systematycznie będziemy usuwać niedociągnięcia i braki, które tkwią w naszym przemyśle, jeśli bli się będziemy o stały wzrost wydajności pracy.

Musimy zdać sobie sprawę, że jak tow. Minc powiedział na V Plenum KC — „osiągnięcie przewidzianego w planie minimalnego wzrostu wydajności pracy jest koniecznym warunkiem realizacji Planu”.

### Walka o wydajność

Tow. Lenin tak mówił o wydajności pracy.

„Wydajność pracy — to koniec końców rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa naszego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydajność pracy niewidzianą w ustroju państwa. Kapitalizm może być ostatecznie pokonany i będzie ostatecznie pokonany dlatego, że socjalizm stworzy nową, znacznie wyższą wydajność pracy”.

Analizując pracę naszego przemysłu musimy stwierdzić, że na odcinku zwiększenia wydajności pracy, nasze kierownictwo administracyjne, związki zawodowe i organizacje partyjne mają jeszcze dużo do zrobienia. Są także zakłady jak np. PZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, PZPB im. 1-go Maja, PZPB Nr 9, gdzie przekroczone wydajność przed wojenną. Jednak w konkurencji tego, iż wiele zakładów, jak PZPB im. Stalina, PZPB Nr 6, PZPB Nr 7, PZPB Nr 8, PZPB Nr 17 i inne nie osiągały nawet zaplanowanej wydajności, średnia wydajność w przemyśle bawełnianym wynosiła zaledwie 75 proc. w stosunku do przedwojennego.

O ogromie posiadanych przez nas rezerw w podniesieniu wydajności pracy świadczy fakt, że w przemyśle bawełnianym około 60 proc. robotników nie wyrabia norm.

Na 12 tkalni bawełnianych w Łodzi jedynie w dwóch zakładach średnie wykonanie norm przekracza 100 proc. Są to: tkalnia automatyz na Zakładach im. St. Dubois (104 proc. cent) oraz PZPB im. Wiary Bytomskiej (100 proc.).

Co składa się na niewykonanie baz akordowych? Po pierwsze: niedostateczny rozmach i niewłaściwe metody szkolenia zawodowego robotników.

### Rola majstra

Musimy należeć do majstrów odpowiedzialnych za wykonywanie baz przez podległych im robotników, zobowiązać do należytej organizacji pracy na partii, do pomocy robotnikom w wykonywaniu baz, do właściwej organizacji bieżących remontów parku maszynowego, do ścisłego przestrzegania należytą ilości obrotów, do systematycznego podnoszenia ilości obrotów maszyn, ale jednocześnie powinni-

my dać majstrom potrzebne uprawnienia dla zabezpieczenia należytej dyscypliny pracy w procesie produkcyjnym, budować autorytet majstra, dbać o systematyczne doskonalenie zawodowe i ideologiczne majstrów, o ich należyte wynagrodzenie i odznaczanie, o wciąganie majstrów do socjalistycznego współzawodnictwa, o należyte uzupełnianie kadr majsterskich najlepszymi ludźmi klasy robotniczej.

Pracownicy powinni być traktowani jako wydarzenie nadzwyczajne, o którym meldunek musi być tego samego dnia złożony naczelniemu dyrektorowi, sekretarzowi organizacji partyjnej, przewodniczącemu rady zakładowej. Każdy taki raport musi być przedmiotem natychmiastowej i wnikliwej analizy, a w stosunku do wszystkich winnych spowodowania postępu muszą być niezwłocznie wyłączone z pracy, ale nie później niż następnego wyłączenie konsekwencje. Muszą być również wydane zarządzenia, uniemożliwiające na przyszłość zaistnienie podobnego wypadku.

Sekretarz organizacji partyjnej musi śledzić za tym, czy wydane w tym względzie zarządzenia są wykonywane.

Walka z postojami — to walka z niechlujnym planowaniem naszych wydziałów planowania, to walka z niedbalstwem naszych wydziałów do opatrzenia, to walka o należyty konserwację parku maszynowego, to walka o wykonanie przewidzianych regulaminem fabrycznym obowiązków przez każdego robotnika, majstra, salowego, kierownika, dyrektora.

### Przestrzegać zasady jednoosobowego kierownictwa

Istnieje uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o zakresie jednostkowej władzy dyrektora, kierownika zakładu czy instytucji. Nasza Partia i Rząd, wprawdzie uchwałę pokładają w jej działaniu — i słusznie — wielkie na dzieje.

Uchwała ta wyposaża dyrektora czy kierownika zakładu w pełnię władzy i czyni go odpowiedzialnym za kierowanie zakładem, którą powinien wykorzystywać dla dobra naszego socjalistycznego przemysłu. Państwo wyposaża go w pełnię władzy i obarcza go pełnią odpowiedzialności za powierzony mu zakład pracy czy instytucję, za dobro narodu pozostawionego jego pieczy.

Jakie jest zadanie wspomnianej uchwały? Zadaniem jest wprowadzenie w naszej gospodarce zasady jednoosobowego kierownictwa, bez którego żaden zakład pracy, żaden przemysł, żadna porządna gospodarka nie może być pomyślana.

Czy zasada jednoosobowego kierownictwa jest już u nas praktycznie stosowana? Musimy uczciwie przyznać, że zasada jednoosobowego kierownictwa nie zawsze jest u nas w praktyce stosowana i że dzieje się tak ze szkoda dla naszych zakładów pracy, ze szkoda dla naszego socjalistycznego przemysłu, a więc i ze szkoda dla naszej klasy robotniczej.

Niektórzy sekretarze podstawowych organizacji partyjnych zamiast żądać od dyrektorów i kierowników brania na siebie pełni odpowiedzialności i realizacji w praktyce zasady jednoosobowego kierownictwa, wnikiwego i wynikającego z fachowej znajomości rzeczy kierowania zakładem pracy, usprawniania organizacji pracy, systematycznego wykonywania planów produkcyjnych, wprowadzania w oddziałach zasad rachunku gospodarczego

go, idą na rękę dyrektorom próbując uciekać od odpowiedzialności i przyjmują w większym lub mniejszym zakresie funkcje dyrektorskie.

A tacy nasi sekretarze, którym się wydaje, że rządzą dyrektorem nawet nie zdają sobie sprawy jak niewłaściwą rolę spełniają. Towarzysze Karas! przykład zwoływał bez porozumienia z dyrektorem odprawy portierów i rewidentów, dając im polecenia ściśle administracyjnego charakteru, nakazywał wbrew wyraźnemu zarządzeniu dyrektora naczelnego zrewidować bez partyjnego kierownika wykończalni, wydawał różne inne polecenia robotnikom z pominięciem personelu administracyjnego.

Tow. Karas! sądził niewątpliwie, że przynosi tym korzyść naszej Partii. W rzeczywistości zaś przez te nie rozważne kroki nie tylko podrywał autorytet dyrektora ale przede wszystkim podcinał swój autorytet — autorytet sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, autorytet partyjnej organizacji.

Jednoosobowe kierownictwo w naszym nie zmniejsza kierowniczej roli organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Wręcz przeciwnie jest ono jednym z niezbędnych warunków należytego oddziaływania przez organizację partyjną na rozwój przedsiębiorstwa i pomyślne wyniki walki o plan.

Trzeba, pojąc, że tylko przez zaprowadzenie bolszewickiego porządku w naszych zakładach pracy, to znaczy tylko drogą konsekwentnego przestrzegania zasady jednoosobowego kierownictwa oraz drogą podniesienia autorytetu i roli majstra partyjny uruchomić te ogromne rezerwy wewnętrzne, które posiadamy w naszych zakładach pracy, nie zbędne dla wykonania zadań planu 6-letniego.

### O prawidłową konserwację maszyn

Z kolei przagniemy zwrócić uwagę na to, że w naszym przemyśle, w naszych zakładach przemysłowych, na sprawę kapitalnych remontów, konserwacji maszyn. Są jeszcze u nas tacy działacze gospodarczy, partyjni i związkowi, którzy narzekają na posiadany park maszynowy i w tym jego stanie szukają usprawiedliwienia dla niewykonywania planów gospodarczych. Ci towarysze zdają się zapominać, że niektóre zakłady przemysłowe w ZSRR posiadają park maszynowy nie młodszy wiekiem od naszego i że na tym parku maszynowym towarzysze radzieccy osiągnęli wynikił bez porównania lepsze, a także i o tym, że na posiadany obecnie park maszynowy wypadnie nam parować jeszcze przez szereg lat.

Z łatwością bez żadnych kapitalnych wkładów moglibyśmy z naszego parku maszynowego wydobyć o 15 do 25 procent więcej niż obecnie, gdybyśmy dbali o należyty jego konserwację. A przecież te 15 do 25 proc. podniesienia produkcji drogą poprawy stanu technicznego parku maszynowego — to na przykład dla przemysłu bawełnianego i wełnianego jedna trzecia albo nawet i dwie piąte tego zadania, jakie wysuwa przed tymi gałkami przemysłu Plan 6-letni, to ważna rezerwa, bez uruchomienia której grozi nam niewykonanie planu.

Charakterystyczne jest, towarzysze, że ci, którzy najwięcej zwracają na nasz park maszynowy i nie wykazują wcale największej dbałości o poprawę jego stanu.

Cóż powiedzieć o dyrekcji PZPB Nr 8, która plan remontów wykonała w przedziałach w 55 proc., w tkalni w 30 proc?

### Zlikwidować postoje

Dalszą poważną rezerwą, którą posiada nasz przemysł w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego to postoje. Zlikwidować postoje lub sprowadzić je do minimum — to znaczy podnieść produkcję naszego przemysłu bez wszelkich dodatkowych wkładów kapitalnych o 10 — 11 procent — tyle bowiem stanowią one w bilansie naszego przemysłu włókienniczego. Podnieść produkcję naszego przemysłu włókienniczego o 10 — 11 procent, to znaczy wykonać jedną piątą tego zadania, które stoi przed nami w ramach Planu 6-letniego.

Każdy wypadek postoiu, nawet je dnej maszyny powinien być traktowany jako wydarzenie nadzwyczajne, o którym meldunek musi być tego samego dnia złożony naczelniemu dyrektorowi, sekretarzowi organizacji partyjnej, przewodniczącemu rady zakładowej. Każdy taki raport musi być przedmiotem natychmiastowej i wnikliwej analizy, a w stosunku do wszystkich winnych spowodowania postoiu muszą być niezwłocznie wyłączone z pracy, ale nie później niż następnego wyłączenie konsekwencje. Muszą być również wydane zarządzenia, uniemożliwiające na przyszłość zaistnienie podobnego wypadku.

Sekretarz organizacji partyjnej musi śledzić za tym, czy wydane w tym względzie zarządzenia są wykonywane.

Walka z postojami — to walka z niechlujnym planowaniem naszych wydziałów planowania, to walka z niedbalstwem naszych wydziałów do opatrzenia, to walka o należyty konserwację parku maszynowego, to walka o wykonanie przewidzianych regulaminem fabrycznym obowiązków przez każdego robotnika, majstra, salowego, kierownika, dyrektora.

### Zacieśnić współpracę pomiędzy przemysłem i naukowcami

Poważną rezerwą, którą rzucić musimy na szalę walki o wykonanie 6-letniego Planu — to walka o współpracę naszego przemysłu z instytucjami naukowymi, z wyższymi zakładami naukowymi. Jest ich w Łodzi wiele. Czy wykorzystujemy jednak te placówki nauko-

we, czy wykorzystujemy posiadany przez nie personel naukowy dla udoskonalenia organizacji procesu technologicznego, dla rozwiązania tych lub innych zagadnień technicznych, dla pomocy w rozwiązaniu trudności, jakie nasuwają się nowatorom produkcji i racjonalizatorom, przedownikom pracy, mistrzom oszczędności, technikom i inżynierom — praktykom? Jak dotąd wspomniane łódzkie placówki naukowe wykazywały w stopniu minimalnym. Weźmy dla przykładu Główny Instytut Włókienniczy. Istnieje on już od kilku lat. Co dał on jednak dla przemysłu? Co za problemy postawił przed Instytutem przemysł? Które z tych problemów zostały rozwiązane przez Instytut? Co spośród osiągnięć naukowych Instytutu znalazło zastosowanie w praktycznej pracy przemysłu? Możemy sobie powiedzieć, że przemysł nie odezwał jeszcze praktycznie wyników pracy naukowej. Instytutu, ani żadnej innej istniejącej w Łodzi placówki naukowej, je

śli nie liczyć wysiłków pewnej grupy profesorów Politechniki Łódzkiej, którzy wyrazili pragnienie i nawiązali współpracę z racjonalizatorami i w pewnym zakresie pomoc tę okazali.

Wina leży tu i po stronie przemysłu, niechętnie sięgającego do pomocy naukowców nieprzychylnych jemu, co do schodzenia z Olimpu „czystej wiedzy” do „niższej” praktyki.

Musi to być jak najszybciej naprawione. Trzeba, aby nasze centralne zarządy, dyrekcje zakładów w jak najszerszym zakresie odwoływały się do pomocy instytutów i zakładów naukowych przy rozwiązywaniu nasuwających się trudnych zagadnień technicznych. Trzeba, aby instytuty i zakłady naukowe przebudowały swą tematykę i zbliżyły się do zagadnień, którymi żyje nasz socjalistyczny przemysł i rolnictwo. Musi to uczynić w pierwszym rzędzie Główny Instytut Włókienniczy.

### Ruch wielowarsztatowców — skarbnicą ogromnych możliwości

Plan 6-letni stawia przed nami z całą ostrością zadanie podniesienia poziomu wykształcenia kadry. Nasze rosnące gospodarstwo socjalistyczne wchłaniać będzie rokrocznie setki tysięcy robotników różnej kwalifikacji, techników, inżynierów i innych specjalistów. Przy całym naszym wysiłku w kierunku wzbudzenia sił roboczych ze wsi i miasteczek spośród młodzieży, dotąd zawodowo nieczynnych kobiet, przy całym naszym wysiłku w kierunku doboru, szkolenia i wychowania fachowców wszelkich specjalności i kwalifikacji będziemy przez cały ten okres odczuwać niedobór siły roboczej, głód kadr, jeśli tylko nie nauczymy się nalezyte i oszczędnie gospodarzyć, jeśli nie potrafimy uruchomić tych ogromnych rezerw, które tkwią w naszych zakładach pracy.

Rezerwy te możemy i obowiązani jesteśmy uruchomić, aby nie obciążać niepotrzebnie i tak napiętego bilansu siły roboczej naszego kraju i w szczególności Łodzi. Musimy, towarzysze, zastanowić się, jak, w jaki sposób mamy uruchomić te rezerwy sił roboczych, które tkwią w naszych zakładach pracy i nie tylko sztucznie zaostrza ją głód sił roboczych, ale i ciężą na bilansie, na wynikach ekonomicznych pracy naszych przedsiębiorstw. Pamiętajcie, towarzysze, jak to w 1948 r., gdy szczególnie ostro odczuwalny brak dostatecznej liczby inżynierów i praktyków, wielką pomocą dla naszego przemysłu był ruch wielowarsztatowców z inicjatywy takich towarzyszek naszych, jak Korzeniowska, Lipińska, Rybakowa,

Gościńska, Ramusowa, Mucha, Ulkowska, Rzezińska, w ślad za którymi do tego ruchu przystąpiło tysiące czołowych ludzi naszych fabryk w tkalniach, przedziałach, a później i na innych działach.

Ruch ten rozwijał się wspaniale, przyniósł ogromne korzyści dla naszego socjalistycznego przemysłu. Niestety, z winy biurokratycznego stosunku doń ze strony centralnych zarządów, dyrekcji fabryk, naszych związków zawodowych, ruch ten w ciągu ubiegłego roku nie tylko nie rozwijał się, ale nawet cofnął się. Podjęta ostatnio w związku z zobowiązaniami na 22 lipca szlachetna inicjatywa produkcyjnych robotników zakładów PZPB Nr 4, gdzie tkawce z 16-ek przechodzą na 32 krośna, a prządki z obsługi 3 stron przechodzą na 5 stron, lub robotników PZPB Nr 37, gdzie robotnicy z obsługi i pralnicy przechodzą na dwie, wskazuje, jakże niewyzerpaność możliwości, jakie są w dalszym rozwoju ruchu wielowarsztatowców!

Trzeba tu jednak z całą ostrością powiedzieć, że ruch wielowarsztatowy wymaga ze strony centralnych zarządów, dyrekcji i personelu technicznego zakładów opieki i troski większej niż jakakolwiek inna forma ruchu współzawodnictwa socjalistycznego. Wymaga przede wszystkim należytej organizacji pracy, należytego funkcjonowania zaopatrzenia, należytej konserwacji parku maszynowego, właściwego stosunku majstra i całego personelu technicznego do wielowarsztatowców.

### Dyscyplina pracy

Posiadamy, towarzysze, jeszcze jedną poważną rezerwę, którą musimy uruchomić w celu wykonania Planu 6-letniego. Ta rezerwa jest ta dodatkowa rezerwa sił roboczych, którą utrzymujemy w zakładach pracy, aby zapewnić luki przy wariacjach pracy, powstałe wskutek codziennych liczących absencji. Absencje w naszych zakładach pracy, tak zwane usprawiedliwione i nieusprawiedliwione, sięgają jeszcze dziś przeciętnie 6 — 8 proc. Gdybyśmy te absencje sprowadzili do ab-

sencji rzeczywistej wywołanych różnymi poważnymi przyczynami, tzn. do 1 lub maksimum 1 i pół procent, uzyskalibyśmy możliwość zwiększenia do innych prac produkcyjnych, którą utrzymujemy w zakładach pracy, aby zapewnić luki przy wariacjach pracy, powstałe wskutek codziennych liczących absencji. Absencje w naszych zakładach pracy, tak zwane usprawiedliwione i nieusprawiedliwione, sięgają jeszcze dziś przeciętnie 6 — 8 proc. Gdybyśmy te absencje sprowadzili do ab-

### Musimy kształcić fachowców

Obok zagadnienia przygotowania kadry wykwalifikowanych robotników, co częściowo omówiliśmy już i należytego wykorzystania rezerwy wykwalifikowanych sił roboczych, tow. Nowak na V Plenum w referacie swoim wysunął przed Partią zadania przygotowania w ciągu 6-letnia 340 tys. pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym, w tym 242 tysiące osób ze średnim wykształceniem technicznym, a także 103 tys. pracowników z wyższym wykształceniem, w tym 47 tys. osób z wyższym wykształceniem technicznym.

Dla zabezpieczenia takiego tempa wzrostu kadr ze średnim i wyższym wykształceniem Plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i

szkół wyższych sumę około 140 milionów złotych.

My, tu w Łodzi posiadamy liczną sieć zawodowych szkół średnich, oraz szkół wyższych. Musimy samokrytycznie stwierdzić, że chociaż za gadnienie szkolnictwa tak średniego, jak i wyższego omawiane było na egzekutywach Komitetu Łódzkiego, nasza opieka nad szkolnictwem nie była dostateczna.

Sytuacja w Dyr. Okr. Szkolnictwa Zawodowego jest zła. Plan inwestycyjny w dziedzinie szkolnictwa zawodowego nie jest wykonywany. Sieć szkolnictwa zawodowego jest wadliwie planowana i w stosunkowo znacznej części nastawiona na produkcję kadr dla drobnego i prywatnego przemysłu oraz rzemiosła — a nie na potrzeby socjalistycznej gospodarki.

### Przypieszejmy obieg środków obrotowych

Większość przemysłów nie rozpoczęła dotąd norm zużycia surowców, materiałów pomocniczych, energii, siły roboczej na je dnostkę towaru. Istnieje w tym gronie obliczone, idące w dziesiątki miliardów złotych marnotrawstwo. Ogromne rezerwy jesteśmy w stanie uruchomić przez przypieszenie obiegu środków obrotowych, zmniejszenie normatywnych zapasów, przyspieszenie cyklu produkcyjnego itd.

Jeśli jednak chcemy praktycznie realizować zadania postawione przez Plan 6-letni w zakresie obniżki kosztów własnych trzeba, abyśmy zmienili stosunek do sprawy gospodarki finansowej kierownictwa przemysłu, finansowej nauki żyła ta sprawa dyrektorów naczel-

nych naszych zakładów pracy, kierownictwa naszych podstawowych organizacji partyjnych i związków zawodowych. Trzeba, abyśmy zainteresowali sprawą gospodarki finansowej i obniżki kosztów własnych załogi naszych zakładów.

Partia nasza i Rząd, wprowadzając ustawę o Funduszu Zakładowym, na który składają się będą odpisy z osiągniętych przez zakład oszczędności ponadplanowych, daliśmy nam do ręki poważny instrument dla zainteresowania załóg robotniczych walką o obniżkę kosztów własnych, o gospodarke finansową zakładu.

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

# Po III Kongresie SED

III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności był wydarzeniem niezwykle ważnym nie tylko dla Niemiec, ale i dla innych krajów i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Kongres poświęcony był naczelnemu zagadnieniu życia niemieckiego, zagadnieniu walki o demokratyczną i pokojową przebudowę całych Niemiec. Kto zaś nie wie, że walka o demokratyczną i pokojową przebudowę całych Niemiec jest centralnym problemem polityki europejskiej, że wynik tej walki zadecyduje o trwałości lub nietrwałości pokoju w naszej części świata? Kongres, obradujący nad tak ważnym zagadnieniem, zebrał się ponadto w momencie zaostrej sytuacji międzynarodowej, spowodowanej agresją amerykańską na Korei. Fakt ten nie mógł nie podkreślić jeszcze wagi obrad berlińskich.

III Kongres SED był poza tym pierwszym kongresem, obradującym po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zadaniem jego było wytyczenie dalszych dróg rozwoju NRD. Wszystkie te i szereg innych jeszcze okoliczności sprawiły, że obrady Kongresu SED stały dostojnie w centrum uwagi całej opinii światowej.

Niemieccy towarzysze, kierownicy i masa członkowska Socjalistycznej Partii Jedności, zdawali sobie te dobrze sprawę z wagi Kongresu i uczynili wszystko, by Kongres sprostał zadaniom, jakie przed nim stają.

## Skład Kongresu

Przejawiało się to przede wszystkim w składzie Kongresu. Skład ten zasługuje na szczególną analizę z wielu punktów widzenia. Zatrzymamy

się na chwilę nad sprawą udziału młodzieży w Kongresie.

Kto widział poprzednie zjazdy Socjalistycznej Partii Jedności, mógł już na pierwszy rzut oka stwierdzić na obecnym, III Kongresie, niezwykle znamienity fakt — odmłodzenia składu najwyższego organu partii. Na poprzednim zjeździe partyjnym było 18 delegatów, liczących poniżej 20 lat i 97 poniżej 30 lat. Na obecnym zjeździe było już 119 delegatów poniżej 20 lat, zaś członków Kongresu, liczących poniżej 30 lat, było 872, co stanowiło 39,6 proc. ogólnej liczby delegatów. W cyfrach tych przejawiała się tendencja, o którą Socjalistyczna Partia Jedności walczy konsekwentnie i z uporem, tendencja oparcia się na jak największą liczbę młodzieży. W chwili obecnej partia liczy wśród swych członków 8,8 proc. ludzi poniżej 25 lat, ale wśród kandydatów liczba ta jest 3-krotnie większa i wynosi 25,8 proc. Bliższe połowa kandydatów do partii ma poniżej 30 lat i procentowo liczba ta jest przeszło dwukrotnie większa, niż liczba członków partii w tym samym wieku.

Cyfrы powyższe świadczą, że SED wyciąga organizacyjne wnioski ze wspaniałych osiągnięć ruchu młodzieży, zademontrowanych zwłaszcza w czasie zlotu młodzieży i to jest fakt, mający ogromne znaczenie dla przyszłości tej partii i dla przyszłości całego narodu niemieckiego. Stąd nie tow. Pieck powiedział, że SED staje się w coraz większym stopniu partią młodzieży, partią przyszłości.

Odmłodzenie składu Kongresu nie oznacza bynajmniej zerwania więzi z najlepszymi rewolucyjnymi tradycjami niemieckiej klasy robotniczej. Na odwrót. Partia rozumie dobrze,

jak wielkie znaczenie ma rozwijanie i pogłębianie rewolucyjnych tradycji proletariatu niemieckiego. Zwrócił na to uwagę również Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) w swym liście do Kongresu SED. Wyrazem zaś tego była obecność na zjeździe 400 delegatów — antyfaszystowskich bojowników z obozu koncentracyjnego i emigracji i 258 uczestników podziemnej walki z hitleryzmem. Tak rewolucyjna przeszłość podaje dzień rewolucyjnej teraźniejszości — w walce o nowe, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

## Wielkie zadania rodzą wielką energię

Przedstawiciel KC WKP(b) na Kongresie SED, tow. Pospisielow, mówiąc o pracach Kongresu, przypomniał w pewnej chwili słynne Stalinowskie powiedzenie, że wielka energia rodzi się tylko dla wielkich zadań. Powiedzenie to w całej pełni stosuje się do prac i walk Socjalistycznej Partii Jedności na obecnym etapie, które zostały wielostronnie omówione na Kongresie.

Kongres postawił bowiem przed klasą robotniczą i całym narodem niemieckim zadania, które nie dają się porównać z żadnymi, dotychczas realizowanymi zadaniami. SED wznosiła na Kongresie jako rzecznik interesów nie tylko klasy robotniczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i nie tylko całego ludu pracującego Republiki, ale jako rzecznik interesów całej niemieckiej klasy robotniczej i całego narodu niemieckiego.

Prawo do wystąpienia w takim charakterze zdobyła sobie Socjalistyczna Partia Jedności dzięki swej dotychczasowej nieubłaganej walce o wywarczenie społecznych źródeł reakcji i agresji w Niemczech, dzięki swej ofiarnej pracy nad realizacją uchwał poczdamskich i dzięki swym niezłomnym wysiłkom nad przekształceniem się w partię nowego, leninowsko-stalinowskiego typu. W ciągu 5 lat, jakie minęły od dnia kapitulacji hitleryzmu, SED pokazała, że jest produkującą partią walki o nowe Niemcy. Ogromne osiągnięcia NRD w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej są najlepszym dowodem realności i słuszności linii politycznej SED, której fundamentem jest solidarność, przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz uznanie czołowej i kierowniczej roli ZSRR i WKP(b) we froncie walki z imperializmem.

Socjalistyczna Partia Jedności przedstawiła na swym Kongresie ca-

temu narodowi bilans prac i osiągnięć demokracji niemieckiej; wykonanie Planu Dwuletniego w ciągu półtora roku i doprowadzenie w końcu 1950 r. produkcji przemysłowej do poziomu, przekraczającego stan przed wojenny, osiągnięcie przełomu w walce z nacjonalizmem i zgnębioną ideologią socjaldemokratyzmu i antybolsewizmu, pokojowe i przyjazne stosunki z państwami graniczącymi z NRD — z Polską i Czechosłowacją.

Co mogą przeciwstawić temu wszechstronnie pozytywnemu bilansowi zbankrutowane partie burżuazyjne i socjaldemokracja? Odbudowę wszechwładzy monopolistów, pogłębiającą się kolonialną niewolę, bezrobocie i widmo przekształcenia Niemiec w wielkie pole bitwy, w wojnie prowadzonej w interesie monopolistów amerykańskich!

Pogłębić zrozumienie tego stanu rzeczy, tego niezwykle silny kontrastu wśród najszerzych warstw narodu niemieckiego, rozwinąć wielką ofensywę polityczną, celem włączenia całych Niemiec do obozu walki o pokój, doprowadzić do zwycięskiej końca walkę o demokratyczne zjednoczenie Niemiec — oto zadanie, jakie postawił Kongres SED.

Dla osiągnięcia tego wielkiego zadania konieczna i możliwa jest mobilizacja wielkiej energii. Kongres SED wytyczył drogę mobilizacji tej energii. W dziedzinie politycznej jest nią walka o front narodowy i o wzmocnienie kierowniczej roli partii w tym froncie. W dziedzinie gospodarczej — tą drogą jest walka o Plan 5-letni.

Jerzy Kowalewski

# To i owo Spadające twierdze

„Kraje demokracji ludowej stale się zbroją” — powiadają „medrezy z Wall-Street i uchwalają z tego powodu coraz to nowe wydatki na zbrojenia. I w tym wypadku ci historyczni wyuzdani łgarze mają wyjątkowo rację. Obóz postępu i pokoju zbroi się nie tylko w nowe fabryki, w nowe miasta i w dobrobyt ludności — nie tylko wytrwał, ofiarną pracą zdobywa nowe bogactwa — lecz również zaopatruje się w „broń. Ale propagandyści amerykańscy zapominają o tym, że jednym z dostawców tej broni jest armia amerykańska. Dostarczyła ona uzbrojenia potężnej wielomilionowej armii chińskiej, a teraz wytrudła zbroi Armii Ludową Korei.

Mac Arthur, podlegacz i zbrodniarz wojenny, nim zostanie osądzony przez właściwy trybunał za ludobójstwo, za bombardowanie bezbronných osiedli koreańskich, winien zasiąść przed komisją do badania działalności antyamerykańskiej. Bowiem regularne i bezpłatne dostarczanie broni Koreańskiej Armii Ludowej, jest raczej działalnością skierowaną przeciwko rządowi USA i przeciwko Wall-Street. Jeśli to go spałka, będzie zapewne się tłumaczył w taki oto sposób: „Moi zaprawieni do boju żołnierze okazali, że są zaprawieni również do długodystansowych biegów. Nasze niedoścignione czolgi, doganiają Koreańczyków i zabierają je, jak swoje. Nasze latające twierdze w ogniu naszych dział, pozostających w reku obsługi kooreańskiej, okazały się spadającymi twierdzami. I jak tu było wojować?”

Dziw, że bankierzy i fabrykanci amerykańscy trzymają i płacą za usługi pasybrzuchom ze sztabu amerykańskiego. Jakoś kiepsko się spisują. Początkowo chcą się usprawiedliwić z powodu słych wptływych sukcesów, tgnli, że armię koreańską dowodzą radzieccy oficerowie i, że armia ta zaopatrzona jest w broń i sprzęt radziecki. Ale teraz, im bliżej do amerykańskiego Vaterlandu drżą coraz mocniej przed ogniem własnych dział, czołgów i samolotów, zdobywanych co dzień na nieporadnych żołnierzach amerykańskich, traktujących zaborczą, brudną wojnę z obrzydzeniem i wstrętem.

KAJOT

# Niedopatrzienia techniczne hamują produkcję

Wielowarsztatowość, zainicjowana w Czynie Lipcowym w ZPB im. 1 Maja, zatacza tam coraz szersze kręgi. Coraz więcej przedk przechodzi na obsługę 6 stron maszyn obrabkowych.

Ob. Leokadia Florczyk w rozmowie z sekretarzem organizacji partyjnej wyraża życzenie pracowania na większej ilości maszyn.

— Ochoty do pracy mi nie brak — oświadcza ob. Florczyk — ale mo że nie dam rady?

Młoda prządka, ob. Kilanowicz, również pracująca na 6 stronach, słysząc to, zawołała:

— Wstyd się tak mówić, Łodziu! Ja przecież jestem młodszą prządka i dobrze mi się pracuje na 6 stro-

nach, a ty mówisz, że nie dasz rady? Nic się nie martw, chętnie ci pomogę.

Przadki, wracające z urlopu, również przechodzą na obsługę większej ilości maszyn. Tow. Ewa Włodarczyk widząc po przybyciu z wczasów, że tyle się zmieniło podczas jej nieobecności, sama zgłosiła się z prośbą, aby przydzielono jej jeszcze 2 maszyny do obsługi.

— Jako partyjnica — mówi tow. Włodarczyk — poczuwam się do obowiązku przejścia na wielowarsztatowość. Przypuszczam, że ja, przewodnica pracy, nie natrafiam na poważniejsze trudności przy tej robocie. Zawsze przecież przekraczam swe normy produkcyjne.

**Jak komitet współzawodnictwa propaguje i kontroluje**

W rozmowie z przewodniczącym Komitetu Współzawodnictwa, tow. Torensem, dowiadujemy się, że ogłaszanie przez radio nazwisk pionierów w niemieckim mierzze przyczyniło się do rozwoju wielowarsztatowości.

— Nasze przodownice są dumne — mówi tow. Toren — z zasłużonego wyróżnienia ich.

Komitetowi jednak najbardziej zależy na tym — ciągnie dalej tow. Toren — aby przadki, które przeszły na zwiększoną obsługę maszyn uzyskiwały lepsze wyniki, a tym samym i wyższe zarobki. Staramy się więc im pomagać w miarę naszych możliwości, aby tylko produkcję utrzymać na najwyższym poziomie.

Przeprowadzana codziennie kontrola ujawnia przyczyny niedociągnięć. Przed kilku dniami produkcja uległa nagłe obniżeniu. Po dokonanej kontroli okazało się, że przadki otrzymywały małe szpule niedoprzędu. Szybka interwencja u dyrektora produkcji usunęła te usterki i pozwoliła na zwiększenie produkcji.

**Przadki uskarżają się na oddział przygotowawczy**

Niektóre przadki np. ob. ob. Eleonora Przechodnia i Maria

Kolasa uzalają się, że czasem nadchodzi taki moment przy pracy, iż nłci bardzo się zrywają. Narzekają również na słaby niedoprzę z powodu „pojedynek”.

— Czemu nie reklamujecie? — pytamy.

— Ba, kiedy nikt nie wie, z których maszyn pochodzą te pojedynki. W tym właśnie sę, mówiliśmy nie raz na ten temat, ale do tej pory nie znaleźliśmy sposobu na to utraipenie.

Organizacja partyjna wraz z radą zakładową postanowiły wpłynąć na wrzecionarki z oddziału przygotowawczego, wyjaśniając im, że swa niedbała produkcja utrudniają pracę przadkom, a zwłaszcza wielowarsztatówkom. Wrzecionarki odpowiedzialny jednak, że starają się pracować rzetelnie i żadna z nich nie przyznała się do puszczania pojedynków. A przecież można znaleźć sposób znakowania przędzy i wprowadzenia wśród wrzecionarek indywidualnej odpowiedzialności za produkcję.

**Zapomniane ulepszenie**

Już przed kilku miesiącami zastanawiano się, w jaki sposób znakować niedoprzę, aby wiedzic, z której maszyny pochodzi? Jeden z pracowników przedziału zaproponował ulepszenie, w postaci stempla, którym miał być znaczony niedoprzę. Ulepszenie uznano za dobre, racjonalizator otrzymał 40 000 złotych — i na tym koniec. Nikt z dyrekcji technicznej nie pomyślał o wprowadzeniu w życie cennego ulepszenia, pomimo kilkakrotnych nalegań ze strony organizacji part. i rady zakładowej. Niedopatrzienie to należy najrychlej zlikwidować.

Znakowanie niedoprzędu przyczyniło się bowiem do poprawy jakości na oddziale przygotowawczym. Nie wolno dopuścić do tego, aby przadki - wielowarsztatówki cierpiały z powodu złego niedoprzędu, którego jakość można podnieść przy pomocy kontroli niedoprzędu z wrzecion.

W okresie realizacji Planu 6-letniego powinniśmy wykorzystywać wszelkie możliwe sposoby dla podniesienia wydajności pracy.

M. S.



# NASI KORESPONDENCI

## Zaoszczędzono dwa i pół miliona zł

W ZPB im. Kunickiego na oddziale wykończalni brak było pralni nicy, niezbędnej do polepszenia jakości produkcji. Postanowiono więc zamówić pralnię w odpowienie z dniem zakładu budowy maszyn.

Jednakże po zasięgnięciu bliższych informacji okazało się, że sporządzenie takiej pralni trwało by około roku. Termin ten nie odpowiadał nam, przagniemy bowiem jak najrychlej doprowadzić do poprawy jakości produkcji wykończalni.

Po naradzie dyrektora technicznego, ob. E. Mielczarka, z majstrem brygady remontowej E. Cho rążym oraz majstrem stolarni ob. Handlichem, postanowiono wykonać pralnię własnymi siłami. Do roboty przystąpiono dnia 23 czerwca ca br. Wspólnym wysiłkiem całej załogi Wydziału Technicznego, mi mo wielu trudności, pralnię ukończono w dniu 20 lipca, jako Czyn Lipcowy.

Pralnicę sporządzono z części, wybranych ze złomu, a całkowity jej koszt wyniósł około 500.000 zł. Natomiast w fabryce budowy maszyn koszt jej pochłonąłby ponad 3.000.000 zł.

W ten sposób, dzięki wyteżonej i ofiarnej pracy całej załogi, zakłady uzyskały 2.500.000 zł oszczędności, a zarazem zostanie podniesiona produkcja, zarówno pod względem jakości, jak i ilości.

F. Doader  
ZPB im. Kunickiego

## Szkodliwe niedopatrzienie

Żniwa we wsi Dobra, pow. brzezińskiego, łącznie ze zwózką, zakończył się 21 lipca. Rolnicy w rozmowach między sobą podkreślali: „Już dawno żniwa nie przebiegały tak sprawnie, jak obecnie, a to dlatego, że w tym roku więcej korzystaliśmy z maszyn, niż w latach ubiegłych”.

Jednak Ośrodek Maszynowy w Dobry mógł pracować lepiej podczas żniw, niż to uczynił. Np. maszyny żniwne często regulowano dopiero w polu, traktorzyści zsywali paski na płótnie, gdyż nie mieli zapasowych. Powodowało to postoje i wywoływało słuszne zniecierpliwienie rolników.

Kierownik SOM i Zarząd Gminnej Spółdzielni winni przewidzieć takie wypadki. Podłożem tych nie dociągnięć jest między innymi słaba ba ostatnio żywotność i niedostateczna działalność naszej organizacji partyjnej. Brak zainteresowania organizacją partyjnej Ośrodek Maszynowym spowodował, że z trzech traktorów, posiadanych przez Ośrodek, jeden w ogóle nie był użytkowany w czasie żniw z braku... pakunków. Poruszenie tej sprawy w powiecie w wypadku, gdyby interwencja Komitetu Gminnego nie odniosła skutku, na pewno odniosło by skutek i pakunki byłyby znalazły się.

Trzeba, aby nasza organizacja partyjna więcej zajmowała się sprawami swego terenu.

A przeciw wytyczne V Plenum mówią wyraźnie o zadaniach organizacji partyjnych przy realizacji zadań Planu 6-letniego.

Marian Wesolowski  
korespondent chłopski „Głosu”  
wieś Dobra, pow. brzeziński

## To nie oszczędność

W ZPB im. Szenwalda wiele rozprawia się o oszczędności, ale nie zawsze te piękne słowa wprowadzane są w czyn. Przy plombowaniu magazynów i innych pomieszczeń używa się olowianych kuleczek, lecz przy plombowaniu nie zbiera się skrzętnie tego drogiego cennego materiału, a tylko rzuca się go na ziemię, wskutek czego

poniewierają się po kątach dziedzińca fabrycznego. W naszym oddziale 3 ZPB im. L. Szenwalda plomb tych zużywa się rocznie około 20 kg.

Uważam, że sprawą tą powinien zająć się nasz komisarz oszczędnościowy.

Józef Ratajczyk  
ZPB im. L. Szenwalda

## Znów niska frekwencja

Stale pogłębianie poziomu ideologicznego szerokiej kadr partyjnych jest jednym z naczelných zadań naszej Partii.

Ostatnio pogorszyła się frekwencja na kursie szkolenia partyjnego, prowadzonym dla towarzyszy kolejarzy na stacji Łódź-Widzew. Na szeregu wykładów obecność osiągała najwyższą połowę zarejestrowanych uczestników. Świadczy to o nienależytym zrozumieniu do

kości szkolenia kadr partyjnych. W celu skrupulatnego wykonania wytycznych IV Plenum KC PZPR w sprawie wzmocnienia pracy partyjno-politycznej, organizacja podstawowa na stacji Łódź-Widzew winna niezwłocznie wyciągnąć odpowiednie wnioski wobec towarzyszy, lekceważących swe obowiązki partyjne. (E. J.)

## Nasz Wydział Socjalny nie dba o bezpieczeństwo pracy

Od dłuższego czasu w wykończalni przy ZPB im. J. Stalina brak jest rekawic gumowych dla pracowników kuchni farb. Zatrudnienie tam robotnicy mają pokalcezone i poparzone ręce od kwasu żrącego, w którym muszą mieszać go lymi rękami. Na kilkakrotnie interwencje kierownika kuchni farb w Wydziale Socjalnym nadeszła odpowiedź, że prawdopodobnie się je zakupi, ale jak do tej pory rekawic nikt nie otrzymał.

M. Marcinlak  
ZPB im. J. Stalina

# Na Froncie WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

## Przodujący racjonalizator



Tow. Władysław Biernacki już od kilku lat pracuje w zakładach meta łowych „Wifama”.

wa prace został brygadziestą, a ostatnio zaawansował na kierownika sekcji kalkulacji odlewów.

Tow. Biernacki jest zarazem jednym z najzwinniejszych członków klubu racjonalizatorów przy zakładach. Opracował już wiele różnych usprawnień, które przysporzyły zakładom znaczne oszczędności.

Ostatnim jego usprawnieniem, które wykonał wspólnie z tow. Ma ciaszczykiem, jest przeróbka starej tokarki na frezarkę do modeli. Usprawnienie to dało zakładom około 2 mil. zł. oszczędności. Obaj racjonalizatorzy otrzymali premie.

Zamieszczone zdjęcie przedstawia tow. Biernackiego przy pracy nad nowym ulepszeniem racjonalizatorskim.

# Głos Kobiet

## 145 miliardów złotych na zdobycze socjalne świata pracy

Plan 6-letni, plan zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce przepełniony jest wszechstronną troską o człowieka pracy. I nie może być inaczej.

„Socjalizm oznacza — powiedział na XVIII Zjeździe Towarzyszy Stalina — organizację dostojnego i kulturalnego życia dla wszystkich członków społeczeństwa”. Nasz Plan 6-letni jest planem generalnej ofensywy socjalizmu, przekształcającym Polskę w kraj wysoko uprzemysłowiony, którego produkcja w 1955 roku, licząc na głowę ludności, będzie pięciokrotnie wyższa od poziomu produkcji przemysłowej Polski przedwojennej. Do różnych działów gospodarki przybędzie w ciągu sześciolecia z górą dwa miliony robotników.

Ta armia ofiarnych, świadomych bojowników o socjalizm, budująca z oddaniem nowy, wyższy ustrój społeczny, ma właśnie zapewnione przez Plan warunki wzrostu dobrobytu i rozwoju kulturalnego, warunki wprowadzenia coraz racjonalniejszych metod pracy, warunki coraz lepszego wypoczynku, coraz sprawniejszej i szerszej opieki lekarskiej.

W parze z uprzemysłowieniem kraju, wzrosnie dobrobyt materialny robotnika. Będzie on lepiej mieszkał, lepiej jadł, lepiej się ubierał. Będzie też w pełniejszej mierze korzystał z bibliotek, teatrów, muzeów, nauki oraz ze zdobyczy socjalnych, których wielką rozbudowę odzwierciedlają wymowne cyfry, zawarte w Planie 6-letnim.

W zakresie rozwoju społecznej służby zdrowia — Plan 6-letni przewiduje zwiększenie liczby lekarzy, przypadającej na 10 tys. mieszkańców do 6,5, a więc o blisko 85 proc. Nie jest to jeszcze norma zadowalająca (za taką uważa należy stan, istniejący obecnie w ZSRR, gdzie na 10 tys. mieszkańców przypada 10 lekarzy), w każdym razie stanowi to ogromny krok naprzód, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przed wojną mieliśmy w Polsce tylko 3,7 lekarza na 10 tys. mieszkańców. A zatem pod koniec Planu 6-letniego będzie stan rzeczy niemal dwukrotnie lepszy, niż w Polsce przedwojennej, pomimo, że wojna pozabawiła nas połowy lekarzy.

Poważne zmiany na lepsze w okresie sześciolecia zajdą też w szpitalnictwie. Liczba łóżek szpitalnych wzrośnie do 123,5 tysiąca, tj. o 38,3 proc. w stosunku do roku 1949. Warto tu przypomnieć, że Polska kapitalistyczna posiadała zaledwie 69,361 łóżek w szpitalach, pomimo, że liczba ludności była wówczas niemal o 10 milionów wyższa.

Przychodnie miejskie i ośrodki zdrowia osiągną liczbę 3,060, a więc wzrosną o 99 proc. Liczba łóżek w większych ośrodkach zdrowia osiągnie liczbę 5,8 tys., łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych będziemy mieć 29,8 tys.

Lecznictwo zdrowotne w jeszcze szerszej mierze udostępnione będzie masom pracującym dzięki zwiększeniu liczby miejsc do 49,7 tys., tj. o 28 proc.

Wyrazem treści władzy ludowej o polepszenie warunków życia o należytą opiekę nad zdrowiem klasy robotniczej jest wprowadzona już w pierwszym roku Planu 6-letniego reforma lecznictwa pracowniczego. Przewiduje ona nie tylko wielkie usprawnienie lecznictwa, ale kładzie duży nacisk na objęcie szerokich mas ludności profilaktyką, a więc na zapobieganie powstawaniu chorób oraz leczenie w najwcześniejszym stadium choroby, by nie dopuścić do jej rozwoju.

W tym celu rozbudowana zostaje sieć placówek leczniczo-profilaktycznych w zakładach pracy, które zajmą się dodatkową opieką lekarską robotników. Przewidziane są ośrodki najprostszego typu z jedną pielęgniarką w małych zakładach, aż do wysoko specjalistycznych poliklinik z kilkunastoma specjalistami, w dużych.

W większych zakładach powstaną tzw. „sanatoria nocne” według wzoru radzieckiego. Sanatoria te przeznaczone są dla robotników, wymagających specjalnej diety, czy zabiegów, które trudno w domu przestępować i wykonywać. Przez okres wyczerpania i kuracji mieszkają w sanatorium i stamtąd udają się do pracy.

Uprzemysłowienie kraju, powstanie nowych ośrodków przemysłowych w rejonach dotąd zacofanych, wprowadzi do przemysłu około 1,230 tys. kobiet. Udział kobiet w ogólnej liczbie

zatrudnionych w socjalistycznym sektorze poza rolnictwem w 29,1 proc. w r. 1949 podniósł się do 33,5 proc. w r. 1955. Nieodwrotnym warunkiem wciągnięcia tak wielkiej liczby kobiet do produkcji jest ułatwienie im obowiązków wychowania dzieci, jest otczenie troskliwą opieką tak matki, jak i dziecka.

W rozumieniu tej słusznej potrzeby Plan 6-letni przewiduje prawie trzykrotny, w stosunku do r. 1949, wzrost liczby miejsc w żłobkach, tak że w r. 1955 — 52 tysiące dzieci spędzą bezkara czas w wzorowych warunkach, podczas gdy ich matki przebywać będą w pracy. Szeroko rozwinięte również w okresie 6-letniej instytucji sezonowych żłobków wiejskich, która wzrosła 12-krotnie. Liczba stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy podniesie się do 1,200, przy wzroście liczby osób, korzystających z nich do 360 tysięcy.

Szeroka akcja profilaktyczna wśród dzieci i młodzieży, rozgaleziona sieć poradni dla dzieci i matek, izby porodowe i zwiększenie ilości łóżek w szpitalach stwarzają podstawy racjonalnej opieki zdrowotnej dla robotnicy i jej dziecka. Żłobki, dziecińce, przedszkola pozwolą pracującej matce poświęcić się w całym spokojem zajęciom zawodowym, dając jej bo wiem pewność, że dziecko swe po wierzyła dobrym, fachowym re- kom.

Wielką zdobyczą świata pracy — wczasy pracownicze — obejmą w r. 1955 milion pracowników, w tym 741,5 tys. pracowników fizycznych, a więc o 480 proc. więcej, niż w r. 1949. Formy wczasów będą stale u- doskonalsze, urozmaicane, tak, aby robotnik wynosił z nich maksymalną

korzyść, by wypoczynek fizyczny łączyl się harmonijnie z rozrywką, z przyjemnością.

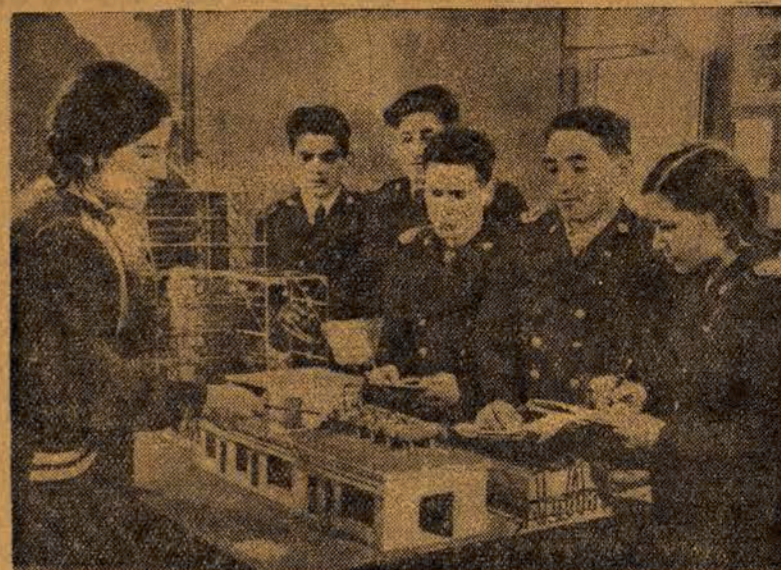
Celem zapewnienia sprawności fizycznej ludzi pracy, Plan 6-letni zapewni szybki rozwój kultury fizycznej przez wybudowanie 2,510 boisk sportowych, 163 sal gimnastycznych i hal sportowych, 498 pływalni letnich i 7 zimowych, 24 stadionów i parków sportowych.

Nakłady inwestycyjne na rozwój urządzeń ochrony zdrowia, wczasów, turystyki, kultury fizycznej oraz urządzeń socjalnych wyniosą w okresie Planu 145 miliardów złotych.

Długie kolumny cyfr składają się na tę imponującą sumę. Długie kolumny cyfr, poza którymi kryje się głęboka, wymowna treść społeczna. Mówi ona o tym, że masy pracujące w naszym kraju żyć będą inaczej, coraz lepiej, kulturalniej i zdrowiej.

Bgr.

### Kobiety w kraju socjalizmu



Uzbecki Instytut Przemysłowy wychowuje inżynierów dla wielu kopalni naftowych. 1800 inżynierów ukończyło instytut, w tej liczbie 200 kobiet. Na zdjęciu docent Tairowa z grupą studentów.

### Kolonie letnie dla dzieci pracowników spółdzielni samopomocowej

W szerokiej akcji wczasów letnich dla dzieci, po raz pierwszy w tym roku bierze udział również Centralna Rolnicza „Samopomoc Chłopska”. „Samopomoc Chłopska” zorganizowała dla dzieci pracowników swoich spółdzielni 41 kolonii, rozmieszczonych w najbardziej malowniczych i odpowiadających pod

względem zdrowotnym okolicach. Fachowa opieka oraz dobre warunki materialne zapewniają dzieciom doskonały wypoczynek. W ciągu 2 miesięcy wczasów wypocznę na koloniach 10.600 dzieci. CR „Samopomoc Chłopska” przeznaczyła na ten cel ponad 200 mln. złotych.

### Kobiety Łodzi wzmocniły obóz pokoju realizując swe zobowiązania lipcowe

KOBIECY robotniczej Łodzi swą ofiarną pracą i podnoszeniem swego świadomości wykazują coraz dobitniej, że doskonale rozumieją, iż od ich wysiłków i bojowej postawy w niemieckiej mierze zależy utrwalenie pokoju światowego i zacieśnienie więzów między klasą robotniczą całego świata. Ich praca — to godna odpowiedź podjętą wojennym, którzy wzniesli płomień walki w Korei, to realizacja Planu Sześcioletniego.

Robotnice Łodzi rozumieją, co przyniesie klasie robotniczej wielki Plan Sześcioletni. Plan Sześcioletni da nam więcej żłobków, przedszkoli, da nam podniesienie stopy życiowej robotnika, chłopca, inteligenta pracującego, dzieci robotników i chłopów zdobywać będą wyszkolenie ogólne i zawodowe, by zasilić nowe wykwali fikowane kadry techników, inżynierów itp. — tak potrzebnych dla rozwoju naszej gospodarki narodowej.

lowarsztatowość, organizując koła go spodni domowych i zdobywając je dla przemysłu oraz nowych zawodów.

W zrozumieniu tych doniosłych zadań, kobiety łódzkie włączyły się do ogólnej akcji zobowiązań lipcowych, osiagając wspaniałe wyniki.

Na terenie Łodzi w większych zakładach pracy, takich, jak: ZPB im. Józefa Stalina, ZPB im. J. Marchlewskiego, ZPB im. Armii Ludowej, i ZPW im. Jurczaka oraz wielu innych — kobiety-pracownice społeczne zorganizowały przeszło 160 zespołów naj

wyższej jakości i wzorowej pracy, w których uczestniczyło ponad 2 tysiące kobiet, prowadziły dalej, rozpoczęła na dzień 1 Maja walkę o kulturę miejsca pracy, przyczyniając się do lepszego samopoczucia robotników i wzmocnienia wydajności ich pracy.

Prócz organizowania brygad najwyższej jakości, wiele tkaczek i przędek w odpowiedzi podjętą wojennym przeszło na zwiększoną obsługę maszyn.

Spśród wielu innych wymienić na leży towarzyszkę Helenę Lapię z ZPB im. S. Okrzei, przewodniczącą społeczną, która stworzyła 6-osobowy zespół, obsługujący 2 strony w skracalni, a który w Czynie Lipcowym przeszedł na obsługę trzech stron. Tkaczki tych zakładów w liczbie 6 przeszły na obsługę 4 krośien, a ob. Wojciechowska i Wisniewska z 4 krośien na 6.

Do ogólnej fali zobowiązań przylażyły się kobiety, zatrudnione w MKZ, które przepracowały 132 godziny przy robotach plantacyjnych na Zdrowiu.

Leż nie tylko zakłady produkcyjne i instytucje ofiarne pracowały nad realizacją powierzonych zobowiązań. Do akcji tej przyłączyły się „trójki pokoju”, które prowadzą w dalszym ciągu swą zaszczytną misję, potrafiły zorganizować kobiety - gospodynie domowe. I tak więc w Dzielnicy Bałuckiej zorganizowały 189 kobiet, w Staromiejskiej 64, Śródmiejskiej - Lewa 74, Widzew 79 i Ruda Pab. 86. Liczby te z dnia na dzień rosną dzięki wydatnej pracy trójek.

Wszystkie osiągnięcia produkcyjne, jak pogłębienie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wzmoczenie troski o dyscyplinę pracy oraz wszelkie inne świadcza, że kobiety nasze, dzięki uświadomieniu wdrażając do właściwego ustosunkowania wobec pracy coraz to nowe rzesze kobiet, włączając je do współzawodnictwa i podnosząc ich poczucie społeczne, tak że kobiety, które nie żyły tymi zagadnieniami, dziś zostają wybitnymi przewodniczkami społecznymi.

Cała klasa robotnicza równocześnie rozumie, że tylko i jedynie w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego wykonany przedterminowo Plan 6-letni, który stworzy lepsze warunki klasie robotniczej i utrwali fundamenty socjalizmu.

J. Waszakowa.

### Zacieśniają się więzy przyjaźni między radzieckimi a polskimi robotnicami

Robotnice fabryki krawieckiej im. 8 Marca w Stalingradzie, w liście, przesłanym do Ligi Kobiet pow. Leszno Wielkopolskie, wyrażają swój podziw i uznanie dla kobiet polskich, budujących nowe życie. W liście czytamy m. in.: „My, robotnice Stalingradu mamy obecnie jedno życzenie — jak najprędzej odbudować nasze ukochane miasto Stalingrad, uczynić je jeszcze piękniejszym niż przed wojną.

„Przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i wierzmy w to, że nasza przyjaźń będzie mocna i niezwykła” — kończy swój list pracownice fabryki stalingradzkiej.

Każda robotnica naszej fabryki stara się wykonać i przekroczyć plan 5-letni, wyprodukować więcej towarów masowego użytku, zmniejszyć koszt produkcji oddając produkcję tylko pierwszej jakości. Większość kobiet na szef fabryki, to przewodnicze wy pełniające codziennie 200 i więcej procent normy.

Partia i Rząd naszego kraju przejawiają wielką troskę o kobiety. Spokojnie idziemy do fabryki, — dzieci nasze uczą się w szkole, mamy przedszkola i żłobki oraz zapewniona pomoc lekarska dla matek i dzieci. Dla kobiet pracujących zawodowo istnieje w naszym kraju sieć wieczorowych i korespondencyjnych szkół średnich i wyższych, w których mogą one uzupełnić wykształcenie.

Imperialiści z Wall - Street chcą naruszyć naszą i Waszą pracę twórczą, chcą wciągnąć nas do nowej, krwawej wojny, lecz wiedzą, że im się to nie uda, gdyż cała postępową ludzkość włącza się do obrony pokoju.

Wola i gotowość śmiałej i sta nowczej walki o pokój znalazły wyraz w szerokiej, niespotykanej w historii akcji zbierania podpisów pod apelem Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju”. Kobiety radzieckie podkreślają: „Jeżeli wszystkie kobiety, które stanowią połowę ludzkości na świecie, wy stąpią zwartymi szeregami przeciwko podjęciu do wojny — wojny nie będzie”.

### Dzieciństwo bez troski i radości Odwiedziny w żłobku i przedszkolu ZPDz im. Ofiar 10 września 1907 r.

Jesteśmy na posesji przy ul. Sienkiewicza 108. W rozległym, pięknym parku pachnie świeżą zielenią i trawą. Po środku stoi dwuskrzydłowy, piętrowy pałac. Tu mieści się otwarty dnia 22 lipca br. żłobek oraz przed szkole przy Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar 10 września 1907 r.

Gmach rozbrzmiewa donośnym dźwięcznymi głoskami naszych najmłodszych obywateli.

PIERWSI LOKATORZY Pierwszymi lokatorami nowo powstałego przedszkola są czteroletnie pociechy: Danuta Gibka, Zdzisława Juszczyk, Zbyszek Wentel, Jan Hibner i wielu innych.

Wszystkie dzieci już całkowicie za domowily się w przedszkolu i czują się tu doskonale. Kiedy ob. Wentel przybyła z pracy po swego synka, Zbyszka, chłopczyk bardzo niechętnie opuszczał pokój dziecięcy. Prosił — „Mamusin, pobeję jeszcze choć godzinke”. Dopiero, kiedy mama i wychowawczynie obiecały, że jutro znów tu przyjdzie, ucieszył się i poszedł z wielką zadowolona mina.

Cały parter przeznaczony jest na pomieszczenie przedszkola. Tu każdy pokój wygląda pięknie, a jest ich wiele. Dokąd rzucić okiem — biel i czystość. Wychowawczynie w czystych fartuchach, dzieci przybrane w białe sukienki.

Przechodźmy właśnie obok sali zajęć. Wszystkie dzieci pilnie pracują pod troskliwą opieką wychowawczyń. Jedne sporządzają różne wycinanki, inne zamazują malując portrety swych koleżanek. W następnej sa

li, gimnastycznej, przy drabinkach stoją równi szeregiem rowery i słonie. Dalej widzimy wózki i lalki. Jak nam opowiada kierowniczka, ob. Rydel, przedszkole rozporządza 80 miejscami i będzie dwuoddziałowe.

Na pierwszym piętrze mieści się pięknie urządzone żłobek. Wchodzi się z kierowniczką żłobka, ob. Kamińska, do sali zabaw.

Mały Włodzio siedzi na koniku i podniesionym głosem krzyczy: „ga-żu, gażu”. Wychowawczynie po cichu podchodzi z tyłu i pcha go pomatu. Na twarzy Włodzika pojawia się radosny uśmiech, oto jedzie konik. Nie co dalej mała Bożenka usypia w wózku swą młodszą koleżankę — lalkę. Inne dzieci pospołu ustawiają z klocków piramidy, które za chwilę przewracają, aby stworzyć nowe arcydzieła budownictwa.

Choć żłobek i przedszkole są czynne dopiero drugi dzień, przebywa tu już kilkadziesiąt dzieci. Są to nie tylko dzieci pracowników zakładu macierzystego, ale również i „pociechy” pracowników innych zakładów pracy.

Do kierowniczki stale zgłaszają się matki, pragnące umieścić tu swe dzieci. Przyjmuje się wszystkie, miejsc jest dość.

Wychodząc z tego dziecięcego państwa, spotykamy matkę, przybywającą z zajęcia po swe maleństwo. Pracuje ona w zakładach im. Ofiar 10 września 1907 r.

W rozmowie z nami zwierza się z jaką niecierpliwością wyczekiwała na

otwarcie przedszkola. Przedtem dziecko musiało samo pozostawać w domu.

— Teraz — mówi — to już jestem spokojna, wiem, że dziecko tu znajdzie troskliwą i czułą opiekę. A ja mogę już spokojniej i lepiej pracować, bez obawy, że dziecko moje jest w domu bez opieki. A tu, w tym pięknym pałacu, wraz z innymi dziećmi będzie rosło i wychowywało się na świadomego uczciwego, szczerliwego obywatela Polski Ludowej.

Na zakończenie rozmowy dodaje: — Gdy przypomnę sobie własne, smutne dzieciństwo, to zazdroścę swemu dziecku tego szczęścia, które je otacza w tym pałacu. K.



Żłobek i przedszkole przy Zakładach im. Ofiar 10 Września otwarte zostały dla uczczenia Świata Manifestu PKWN.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR: 4 - Sekretariat, 289 - I sekretarz, 415 - II sekretarz, 0 - Straż Pożarna, 6 - Kom. „Służby Polsce”, 23 - PZPB, 62 - Komisariat M. O., 65 - Prezydium MRN, 91 - Dworzec Kolejowy, 112 - PCK, 143 - Zarząd Miejski ZMP, 213 - Telegraf, 215 - Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Zdradzieckie skały”. Dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Kino „POLONIA” — w lipcu z powodu remontu nieczynne.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19, tel. 287

Komunikat PRZZ

Dnia 31 lipca, o godz. 17 odbędzie się w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4, rozszerzone zebranie Powiatowej Rady Związków Zawodowych z udziałem członków rad zakładowych i meżów zaufania. Tematy obrad: podsumowanie osiągnięć Czynu Lipcowego, socjalistyczna dyscyplina pracy, sprawy organizacyjne oraz różne. Obecność i punktualność obowiązuje.

Z błędów trzeba wyciągnąć wnioski

IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR postawiło przed całą Partią zadanie podniesienia poziomu ideologicznego aktywności partyjnej i szeregu partyjnych. Dla właściwego spełnienia tego zadania konieczne jest objęcie szkoleniem ideologicznym wszystkich członków naszej Partii. Dlatego też organizacje podstawowe muszą zwrócić baczną uwagę na problem szkolenia partyjnego.

Robotnicy z pewnością pomogą

Dzięki wzmocnionemu wysiłkowi robotników PGR oraz czynnej pomocy załóg pabianickich zakładów pracy skoszone wszystkie zboża w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w Dłutowie. Poważną trudnością w przyspieszeniu zakończenia żniw i zwiezienia zbiorów jest brak dostatecznej ilości rąk roboczych. Kierownictwo PGR w Dłutowie apeluje do załóg pabianickich zakładów pracy o dalszą pomoc przy zwózce zboża.

Lepiej nam się pracuje

Wykonanie Czynu Lipcowego przy niósł pracownikom Państwowego Liceum Mechanicznego i Odlewni czego dalszą poprawę warunków pracy.

Dzięki budowie nowej szatni odda no do dyspozycji pracowników szafkę z wieszakami. Szatnia zaopatrza na jest w stoly i ławki.

Prócz szatni pracownicy Liceum zbudowali umywalnię, urządzonej według najnowszych wzorów. Ściany wyłożone kafelkami, sufit malowany olejno oraz duże okna sprawiają że całość robi estetyczne i schludne wrażenie. Prace umywalni zbiorowej są i przyszłe. Zastępa kierownictwa i całej załogi jest to,

Towarzysze, którzy ukończyli szkolenie drugiego stopnia zostaną wykorzystani w pracy partyjnej jako agitatorzy, prelegenci oraz wykładowcy na kursach I-go stopnia.

Analizując pracę poszczególnych kursów stwierdzić trzeba, że cecho walo je zbyt słabe zainteresowanie się organizacją podstawowych doboru słuchaczy na kursach, niedostateczna frekwencja na wykładach oraz brak prelegentów. Kandydatów na kursy II-go stopnia zapisywano bez uprzedniego porozumienia się z nimi. Średnia frekwencja na wykładach wahała się od 60—70 procent słuchaczy. Były wypadki, że sięgala zaledwie 30 procent. Okoliczność ta oraz brak opracowania programu zajęć i odpraw wykładowców spowodowały znaczne obniżenie poziomu wykładów.

Szczególnie niedostateczną pracą i wynikami wykazał się kurs szkolenia ideologicznego w byłym Zarządzie Miejskim. Pozbawiony on był zupełnie opieki, nie był ani razu wyzywany przez komisję szkolenia partyjnego i niejednokrotnie wykłady z powodu braku pomieszczenia nie odbywały się. Organizatorzy kursu nie potrafili przełamać napotykaných trudności.

W Zakładach Chemicznych „Pabianice”, na 57 zapisanych towarzyszy ukończyło kurs zaledwie 12 i to z dość słabym wynikiem.

Te przykłady świadczą o słabym

zainteresowaniu się kursami ze strony komisji szkolenia partyjnego.

Dowodzą też, że nie zainteresowano dostatecznie zagadnieniem szkolenia ideologicznego sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Nie organizowano odpraw z wykładami, nie objeto wykładowców samokształceniem, co znalazło zresztą odbicie w uchwałach KM mówiącej o szkoleniu ideologicznym.

Po przerwie w szkoleniu, jaka trwa obecnie, trzeba będzie z błędów dotychczasowych wyciągnąć wnioski. I trzeba będzie szkolić się po nowemu. Tak, aby nie powtórzyły się tegoroczne wyniki, tak aby nauka marksizmu-leninizmu stała się jasnym i zrozumiałym drogowskazem dla każdego członka partii.

Czyn godny naśladowania

Kolo sportowe „Wielna” zorganizowane niedawno w Pabianickich Zakładach Przemysłu Welnianego, odpowiadając na apel Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” podjęło zobowiązanie przeprowadzenia 70 roboczo-godzin przy budowie stadionu przy ul. Kilińskiego. Zobowiązanie wykonano w dniu 26 bm.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pabianicach oraz sportowcy KS „Wielna” wzywają wszystkich sportowców oraz zwolenników sportu do wzięcia udziału w budowie stadionu, co pozwoli na terminowe jego wykonanie.

Na miejscu budowy znajdują się narzędzia i transporter do wywożenia ziemi.

Nasi przodownicy pracy



Jednym z najlepszych pracowników Warszawsko - Bódkich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr. 5 w Pabianicach jest ob. Stanisław Łazuchiewicz. Przystąpił on do współzawodnictwa pracy jako jeden z

pierwszych i od tego czasu należy do przodujących. Pracując na dziale obróbki ręcznej ob. Łazuchiewicz wyrabia normę dzienną w 151 proc.

Pierwsze kroki racjonalizatorów w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka

Od dłuższego czasu mówilo się o konieczności zorganizowania na terenie zakładu klubu racjonalizatorów. Miejscowym racjonalizatorom przychodzilo uprzednio z pomocą pracownicy biura technicznego, ale czynili to dorywczo, w miarę swych możliwości i chęci.

Wielokrotne interwencje w radzie zakładowej nie odnosiły skutku. Klubu nie zorganizowano. Dopiero nowo wybrana rada, w skład której weszli najbardziej czynni pracownicy zakładu, przystąpiła do organizacji klubu. W dniu 30 czerwca zwołano zebranie organizacyjne i do klubu przystąpiło 22 pracowników.

Zarząd zabrał się z miejsca do opracowania planu pracy na najbliższy kwartał.

Powstanie klubu przyczynilo się znacznie do spopularyzowania racjonalizatorstwa wśród załogi. Nie mi nał jeszcze miesiąc, a już napłynęli wnioski racjonalizatorskie. Jeden z nich częściowo zrealizowany w krótkim czasie przyniósł ponad 100 000 zł. oszczędności. Do 29 bm. zgłoszono dalsze 4 wnioski.

Młody klub racjonalizatorów napotyka na trudności w swej pracy. Brak biblioteczki technicznej poważ nie utrudnia przygotowanie referatów dyskusyjnych, przewidzianych planem pracy na sierpnie. Brak kompletu cyrkli zmusza członków do korzystania z cyrkli będących własnością biura technicznego. Ha muje to prace.

Trzeba z przykrością stwierdzić, że władze zwierzchnie nie przejawiają najmniejszego zainteresowania ruchem racjonalizatorskim w pa bianickim zakładzie.

J. Urbański korespondent „Głosu”

Komunikat

Dnia 31 lipca br. o godz. 10 odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ w Łodzi ul. Traugutta Nr 18, narada przewodniczących i sekretarzy Powiatowych i Miejskich Komitetów Obróńców Pokoju Województwa Łódzkiego.

Na naradzie będą omawiane sprawozdania z dotychczasowej działalności KOP i sprawa wyborów w sierpniu.

Obecność obowiązkowa.

Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju w Łodzi

Perspektywy rozwoju rolnictwa w Planie Sześcioletnim

Od rozwoju rolnictwa zależy w dużym stopniu rozwój innych gałęzi gospodarstwa narodowego. Dostarcza ono bowiem zarówno żywności dla ludności zatrudnionej w przemyśle i innych zawodach nierolniczych, skupionej przeważnie w miastach, jak również całego szeregu cennych podstawowych surowców dla przemysłu lekkiego. Rolnictwo uczestniczy w naszym eksporcie, zwiększając przez to możliwości przywozu do Polski tych artykułów i surowców, które są nam niezbędne, a których nie wytwarzamy w kraju.

Rozwój rolnictwa jest uwarunkowany szybkim i wszechstronnym rozwojem przemysłu, a zwłaszcza ciężkiego. Dlatego też w planowej gospodarce socjalistycznej przy poźniejszej rozbudowie przemysłu nie mo że być mowy o pozostawieniu rolnictwa na tym poziomie, na jakim by lo ono w ustroju kapitalistycznym, kiedy skutki zacołania rolnictwa kładły się wielkim ciężarem na barki ludności pracującej na wsi.

aby dostosować tempo rozwoju rolnictwa w Polsce do tempa rozwoju innych gałęzi gospodarstwa narodowego, a zwłaszcza przemysłu trzeba przejść w rolnictwie od tradycyjnych zacofanych metod gospodarowania w drobnych i średnich gospodarstwach chłopskich do nowych wyższych form, które wzywają lają drobnych i średnich rolników od wyzysku bogaczy wiejskich.

Zdając sobie sprawę z tego, że przejście do wyższych spółdzielczych form gospodarowania na roli jest procesem długotrwałym, państwo ludowe nie pozostawi mało i średniorolnych chłopów ich własne mu losowi. Klasowa polityka agrarna państwa ludowego w okresie Planu 6-letniego polegać będzie na ograniczeniu wyzysku ze strony elementów kapitalistycznych na wsi, na wzmoczeniu produkcji drobnorołniczych gospodarstw chłopskich przy zastosowaniu wszechstronnej materialnej i organizacyjnej pomocy państwa ludowego dla spółdzielni produkcyjnych i dla małych i średnio rolnych chłopów.

Plan 6-letni przewiduje w roku 1955 wzrost produkcji rolnej na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego. Produkcja roślinna winna wzrosnąć co najmniej o 30 procent. Nastąpi zmiana struktury zasiewów na korzyść roślin przemys

ślowych, pszenicy, mityłkowych i okopowych roślin pastewnych (kosztem obszaru zasiewów żyta). Przewiduje się wzrost produkcji zwierzęcej o 66 proc. (w porównaniu z rokiem 1949), co świadczy wyraźnie o przestawianiu naszego rolnictwa z produkcji roślinnej na hodowlę.

Szybki wzrost produkcji roślinnej będzie osiągnięty przede wszystkim przez wzrost wydajności z jednego hektara, jak również przez zwiększenie obszarów zasiewów dzięki wykorzystaniu na użytki rolne wszystkich gruntów nadających się do uprawy przy niezależnym od tego zalesieniu wszystkich nieużytków.

Taki szybki rozwój produkcji rolnej nie byłby możliwy, gdyby nasz szybko rozwijający się przemysł nie był w stanie zaopatrzyć naszego rolnictwa w nowoczesne środki produkcji: traktory, maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, materiały budowlane itp. Plan 6-letni przewiduje siedmiokrotnie wyższe niż przed wojną zużycie nawozów sztucznych w przeliczeniu na 1 ha ziemi ornej. Wartość maszyn i narzędzi rolniczych dostarczonych rolnictwu w Planie 6-letnim będzie 5-krotnie wyższa od tej ilości, jaką rolnictwo w Polsce przed wojną dysponowało. Zwiększenie ilości

traktorów do 60 tys. pozwoli na zmechanizowanie dużej części robót polnych.

Bardzo duży nacisk położony został również w Planie 6-letnim na przygotowanie nowych, ludowych kadr fachowców dla potrzeb rolnictwa, agronomów, weterynarzy jak i traktorzystów i mechaników rolnych. Powstanie wiele nowych rolniczych instytutów badawczych, które upowszechnią na wsi ostatnie zdobycze techniki i nauki rolniczej.

W ramach planowej gospodarki nie grozi „klęska urodzajna” i każdy wzrost produkcji rolnej wypracowany zwiększonym wysiłkiem rolnika przyniesie mu będzie zwiększone dochody. Ze względu na znaczny odpływ ludności rolnej do zawodów nierolniczych w okresie Planu 6-letniego przy tak szybkim wzroście produkcji rolnej, o którym mówiliśmy wyżej, wartość produkcji rolnej w przeliczeniu na głowę ludności rolnej przekroczy prawie dwa i pół raza stan z roku 1938.

Stworzenie warunków dla szybkiej rozbudowy gospodarstwa narodowego i usunięcia w ten sposób na szereg zacofania odziedziczonego po rządach kapitalistów i obszarników oraz jak najszybszy rozwój oświaty i kultury ludności pracującej w mieście i na wsi jest celem planowania gospodarczego w Polsce.

Nowe ceny mleka odpowiadają interesom hodowców bydła

W skupie mleka od chłopa-hodowcy bydła, handel uspołeczniony stosuje obecnie politykę cen bardziej elastyczną niż w minionym okresie.

Począwszy od 15 lipca cena mleka w skupie podniesiona została o 2 do 3 zł. na litrze. W ten sposób z jednej strony zapewnią się odpowiednią opłacalność hodowli bydła, z drugiej zaś strony stwarza się warunki dla utrzymania możliwie wysokiego poziomu dostaw do spółdzielczych mleczarni w okresie zwyczajnym w połowie lipca, sezonowego spadku produkcji mleka.

Mimo, że handel uspołeczniony płaci obecnie dostawcom wyższą cenę, cena mleka w sortadach deta-

licznej jak również cena masła mleczarskiego pozostała bez zmiany.

Poczyniony został jednocześnie poważny krok naprzód w kierunku likwidacji nadmiernej różniczkowania cen mleka w skupie, w zależności od charakteru produkcyjnego danej mleczarni oraz od tego, czy znajduje się ona w okręgu produkcyjnym czy też konsumcyjnym.

Dostawcy mleka powitali z zadowoleniem likwidację zbędnych różnic w cenach placonych przez mleczarnie, gdyż różnice te prowadziły często do nieporozumień.

Zamiast dotychczasowych 8 różnic cen mleka, placonych w skupie, utrzymane zostały obecnie tylko 3 ceny — w zależności od stref produkcyjnych

Harcerze pabianiccy miło spędzają czas na Kaszubach

Już z okien pociągu na linii Bydgoszcz — Kościerzyna widać połamany ziemię i piękne o smaragdowej powierzchni jeziora kaszubskie. Jedziemy do

pabianickiej młodzieży harcerskiej, która lud kaszubski przyjął serdecznie i gościnnie. W czterech wsiach odległych o 6 — 15 km. od powiatowego miasta Kościerzyny, rozlokowało się ponad 600 harcerki i harcerzy. Stwierdzić tu trzeba, iż w dziejach harcerstwa pabianickiego po raz pierwszy tak duża ilość młodzieży wyjechała na wczasy.

We wsi Sarnawy, w dwóch budynkach szkolnych mieszkają harcerki z I Jedenastolatki oraz ze szkół podstawowych Nr 7 i 8. Pełna ich setka pod kierownictwem tow. E. Glińkowskiej tworzy II ogniwo.

W sąsiedniej wsi Podles Wielki, położonej tuż nad jeziorem, znajduje się III ogniwo, którego kierowniczką jest tow. Z. Urbanowska. Dziewczęta mieszkają w budynku szkolnym, który mieści się w dawnym dworze. Jest tu 110 dziewcząt oraz 30 chłopców, przeważnie z Domu Dziec

ka w Porszewicach, koło Pabianic. Sześć kilometrów dalej, we wsi Nowe Polaszki, rozlokowało się I ogniwo, o którym przed kilku dniami pisaliśmy.

Pierwsze ogniwo meskie rozbiło 10 namiotów na podwórku szkolnym we wsi Stare Polaszki, odległej o 5 km. od Nowych Polaszek. Jest tu 147 chłopców. Starsi mieszkają w namiotach, a najmłodszy w budynku „szkolnym”. Kierownikiem ogniw jest tow. prof. Skoczeń. W tejże wsi znajduje się również II ogniwo meskie, pod kierownictwem tow. J. Pokorskiego, liczące 135 harcerzy.

Ludność miejscowa bierze bardzo liczny udział w ogniskach harcerskich. Harcerze zaś brali czynny udział w obchodach i akademiach w Kościerzynie i Starej Kiszewie.

Do końca kolonii pozostał tylko tydzień. Atrakcją tego tygodnia będą wycieczki, do Gdyni i Gdańska.

Naprzód do walki o Plan 6-letni

(Dalszy ciąg ze str. 2-giej) Z tego Funduszu założa będzie czerpać dodatkowe dotacje na remonty mieszkań, na premie dla dobre pracujących, na rozwój urządzeń socjalnych, na pożyczki bezzwrotne itp.

Budujemy dobrze, szybko i tanio

Państwo nasze w ramach Planu 6-letniego przeznacza wielomilionowe kwoty na inwestycje przemysłowe, ogólnogospodarcze, a zwłaszcza na budownictwo mieszkaniowe, na urządzenia komunalne, na budownictwo socjalne i kulturalne. Zbudowany zostaje kosztami wielu miliardów złotych rurociąg Płitea — Łódź.

Budownictwo mieszkaniowe dostarczy Łodzi 40.000 nowych izb. Około 10.000 izb powinno dać budownictwo domków indywidualnych. Liczba izbków wzrosnie z 47 w 1950 r. do 99 izbów w 1955 r. Zbudowanych zostanie 5 nowych przedszkoli, mieszczących 3000 dzieci. Zbudowany zostanie nowoczesny teatr i dwa domy kultury. Powstaną nowe gmachy szkolne, nowe szpitale kliniczne, nowe domy towarowe i sklepy i szereg innych, ważnych dla Łodzi obiektów.

Zagadnienie prawidłowego gospodarowania tymi wielomilardowymi sumami, które państwo przeznacza na inwestycje w Łodzi, a przede wszystkim na poprawę warunków mieszkaniowych, socjalnych i kulturalnych życia mas pracujących — obiera w tych warunkach szczególnego znaczenia.

Łódzka organizacja partyjna, w której dotąd dominowały — i muszą — zagadnienia związane z pracą przemysłu, musi nauczyć się żyć

i zagadnieniami budownictwa. Musi my nauczyć się budować dobrze, szybko i tanio.

Nieśmy śmiało w masy hasła i zadania Planu 6-letniego

Zadania, które wysunęło przed nami V Plenum KC, w postaci gigantycznego 6-letniego Planu robot nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce, urzeczywistniać będziemy w ostrej walce klasowej przeciwko tym wszystkim ciemnym, wrogim klasowo siłom, dla których każda cegła, która kładziemy na murach gmachu Polski Socjalistycznej oznacza krok ku ich mogile i których nienawiść i wściekłość potęguje każdy sukces klasy robotniczej.

Wspaniałe perspektywy, które otwiera przed klasą robotniczą i całym narodem Plan 6-letni przekujemy w rzeczywistość we wspaniałym, jasnym, rozbrzmiewającym radością i szcścieniem gmach Polski Socjalistycznej, jeśli potrafimy być tak czujni, jak bolszewicy, jeśli potrafimy nie tylko zapalić masy pracujące ogniem entuzjazmu pracy, ale i zmobilizować czujność mas pracujących, aby strzegły swego wspaniałego dzieła przed potajemnymi knoowaniami, do brze nieraz maskujących się wrogi klasowych, związanych z obecnymi agenturami imperialistycznymi.

Zadania Planu 6-letniego realizujemy w chwili, gdy imperialiści amerykańscy i ich satelci z bloku atlantyckiego rozpetali agresywną wojnę przeciw naszemu, ale bohaterstwu narodowi koreańskiemu, kiedy czynią wszystko, aby rzucić ludzką w otchłań nowej wojny.

Tylko mobilizacja wszystkich ludzi pracy, mobilizacja całego naszego narodu i wszystkich ludów świata do walki przeciw agresji imperialistów amerykańskich w Korei jest w stanie pokrzyżować plany klki imperialistycznych podlegaczy do nowej wojny.

Pamiętajmy, że każda cegła, którą wmurowujemy do budowanego przez nas gmachu Polski Socjalistycznej — to ciós wymierzony w podlegaczy imperialistycznych, to wkład w dzieło walki o pokój.

Budujemy, jak tego uczy nas wiersz uceń Towarzysza Stalina, nasz ukochany towarzysz Bierut, nasz jasny i szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej w oparciu o granitowe podstawy ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na nie wzruszonych podstawach solidarności i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim.

Nieśmy śmiało w masy hasła i zadania Planu 6-letniego, hasła budowy Polski szczęśliwej, Polski Socjalistycznej.

NASZA SPRAWA, SPRAWA POKOJU, WOLNOŚCI I SOCJALIZMU JEST SŁUSZNA I ŚWIĘTA. SZEREGI ŻOŁNIERZY NASZEJ SPRAWY ROSNA I STAJĄ SIĘ NIEZLICZONE. PRZEWODZI NASZEJ WIELKIEJ ARMII ŻOŁNIERZY POKOJU, WOLNOŚCI I SOCJALIZMU NASZ WIELKI I UKOCHANY STALIN. POWIEWA NAD NAMI SZTANDAR CAŁEJ LUDZKOŚCI, SZTANDAR MARKSA, ENGELSA, LENINA, STALINA!

ZWYCISTWO BĘDZIE NASZE! NIECH ŻYJE NASZA WIELKA PARTIA I JEJ KOMITET CENTRALNY Z TOWARZYSZEM BIERUTEM NA CZELE!

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 29 lipca 1930 r.

### BEZROBOTNY ZWARIOWAŁ NA ULICY

W dniu wczorajszym na ulicy Mołnuszki jakiś przechodzień rzucił się nagle na ziemię, śmiejąc się głośno. Gdy próbowano go podnieść — przechodzień ów począł nagle tańczyć na środku jezdni, wydając dziwne okrzyki.

Odprowadzono go do komisariatu. Okazało się, że jest to Kazimierz Kurbanowski, bezrobotny, który dostał ataku szaleństwa na ulicy.

### ROBOTNIK SPADŁ Z CZWARTEGO PIĘTRA NA GŁOWĘ PRZECHODNIĄ

Przy ulicy Bednarskiej robotnik, Aleksander Borewicz, spadł z dachu 4-piętra na głowę zamieszkałego w tymże domu Stanisława Jarzewicza. Oba robotników w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

### FATALNE SKUTKI NIEDOZORU

5-letnia Irena Solnik, pozostawiona bez opieki przez rodziców, poczęła się bawić zapalnikami, powodując pożar mieszkania. Ciężko poparzoną dziewczynkę przewieziono do szpitala Anny Marii.

### Z KRONIKI SAMOBÓJSTW

Na torze kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej rzuciła się pod pociąg niejaką Julia Stefńska, zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 27.

### STARCE POLICJI Z ROBOTNIKAMI W CZĘSTOCHOWIE

W dniu wczorajszym w Częstochowie doszło do starcia między policjantami a demonstrującymi robotnikami, zajętymi przy robotach miejskich.

W wyniku starcia sześciu policjantów odniosło rany, zadane kamieniami. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

### USYPIAŁA SWE OFIARY PAPIEROSAMI

W Łodzi grasuje od pewnego czasu nieuchwytna szajka, której członkowie usypiają swe ofiary przesyconymi jakimś narkotykiem papierosami.

W dniu wczorajszym niejaką p. G. zamieszkałą przy ul. Nowomiejskiej 18 został uspijony takim papierosem, a następnie wywieziony taksówką za miasto i tam okradziony doszczętnie.

### Ze sportu

## Serdecznie witamy!

Niespodziany przyjazd doskonałych tenisistów radzieckich do Polski uradował całą naszą opinię sportową. Łódź czyni już starania w celu sprowadzenia miłych gości do naszego miasta

WARSZAWA. — W czwartek, 27 bm. wylądował na Okęciu samolot z Moskwy, którym przybyła do Polski ekipa czołowych tenisistów radzieckich.

W skład 8-osobowej ekipy wchodzi: tenisiści — mistrz ZSRR — Ozielow, Korbut, Korczagin, Andrejew, tenisistki — Korowina — Iwanowa, mistrzyni juniorek — Jemilianowa oraz kierownik — Biriukow i trener Sinielcow.

Miłych gości powitali na lotnisku członkowie Polskiego Związku Tenisowego, z przewodniczącym PZT — wiceministrem gen. Jaroszewiczem na czele, przedstawiciele Głównego Komitetu Kultury fizycznej oraz delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na lotnisku obecny był również II sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — Kuźniecowa.

Goście zamieszkali w hotelu Bristol. Po południu ekipa radziecka podejmowana była lampką wina przez gen. Jaroszewicza, a następnie odbyła krótką przejażdżkę po Warszawie, zwiedzając m. in. Łazienki i niekóre obiekty sportowe stolicy.

W piątek rano tenisistów radzieckich odlecieli samolotem do Sopot, gdzie wezmą udział w pokazowych grach z tenisistami węgierskimi, rumuńskimi i polskimi.

Pobyt sportowców radzieckich w Polsce przewidywany jest na około 3 tygodnie, w ciągu których doskonałi tenisiści Związku Radzieckiego rozegrają szereg spotkań pokazowych w kilku miastach Polski.

Przyjazd doskonałych tenisistów radzieckich do Polski wywołał wielkie poruszenie w Łodzi. Wczoraj rano Łódzki Okręgowy Związek Tenisowy wystosował już specjalne pismo do Polskiego Związku Tenisowego w Warszawie z prośbą aby w rozkładzie występów tenisistów radzieckich Łódź nie została pominięta.

Należy przypuszczać — mówi nam prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisowego ob. Dowbór — że prośba nasza zostanie uwzględniona.

### KORT REPREZENTACYJNY JUŻ GOTÓW

Gry pokazowe z udziałem doskonałych tenisistów radzieckich — ciągnie dalej nasz rozmówca — odbyłyby się na kortie reprezentacyjnym w Parku Poniałowskiego. Kort ten jest już wykończony. Widownia która jest w trakcie wykańczania będzie mogła pomieścić około 3 tysiący widzów.

### DEFINITYWNA ODPOWIEDZ SPODZIEWANA W PONIEDZIAŁEK

— W sobotę — kończy prezes



Grupa tenisistów radzieckich i polskich na krytym kortie „Dynamo” w Moskwie

ŁOZT — członek naszego zarządu jedzie do Warszawy i przywiezie nam prawdopodobnie już konkretną odpowiedź co do przyjazdu tenisistów radzieckich do Łodzi.

### MAMY OKAZJĘ DO REWANŻU

Przyjazd tenisistów radzieckich do Polski jest rewizytą naszych tenisistów, którzy jak pamiętamy, przed rozpoczęciem sezonu bawili przez miesiąc w Moskwie przygotowując się do rozgrywek o Puchar Davisa. Ile nam ten pobyt i trening z czołowymi raketami ZSRR dał, przekonał się nie tak dawno.

Dojście do półfinału rozgrywek o Puchar Davisa w strefie europejskiej, pokonanie Izraela 5:0 i groźnej Irlandii 3:2 mamy tylko do zawdzięczenia miłym naszym gościom.

Pamiętamy doskonale, że jak nie bywałym entuzjazmem opowiadał nam Hebda o swym pobycie w Związku Radzieckim, o nadzwyczajnej opiece i gościnności gospodarzy, o poziomie tenisa radzieckiego.

### CO MÓWIŁ NAM HEBDA PO POWROTCIE Z ZSRR

— Z pobytu w Moskwie i Leninie gradzie, z gier z czołowymi raketami mi Związku Radzieckiego, odnieśliśmy ogromne korzyści — mówił po powrocie do kraju Hebda. Nasi gracze mieli okazję przekonać się naocznie, że aby grać dobrze w tenisa trzeba mieć przede wszystkim doskonałą kondycję fizyczną, taką jaką posiadają właśnie tenisiści radzieccy.

### TENIS RADZIECKI DZIŚ TO KLASA

— W okresie powojennym — mówił Hebda — od roku 1946 tenis radziecki poczynił tak duże postępy, że czołowe rakiety ZSRR mogą dziś śmiało rywalizować o palme pierwszeństwa w Europie, jak również pretendować do pierwszego miejsca w tenisie światowym.

### ZACIESNIAMY JESZCZE BARDZIEJ WĘZŁY PRZYJAŹNI

Przyjazd tenisistów radzieckich do Polski jest dla nas wszystkich sportowców wielką i zarazem wielce radosną niespodzianką. Wizyta tenisistów radzieckich w Polsce nie wpatliwie pogłębi jeszcze serdecznie, braterskie stosunki, jakie nawiązałyśmy między nami, a naszymi czołowymi raketami w Moskwie i przyczyni się do jeszcze większego ich zbliżenia.

(Kr.)

## H. Rakoczy w pierwszych dniach sierpnia przyjeżdża do Łodzi

Jak już podawaliśmy, Helenę Rakoczy, mistrzynię świata w gimnastyce, gościć będziemy w Łodzi w pierwszych dniach sierpnia. Wczoraj Zarząd Główny Z. S. „Włókniarz” otrzymał z Warszawy depeszę, zawiadamiającą, że gimnastyczki nasze wracają do kraju 31 b. m. Przyjeździe Rakoczy do Łodzi należy się więc spodziewać gdzieś około 2, 3 sierpnia, o czym zresztą niezwłocznie powiadomimy czytelników.

### Doskonałe wyniki Macha i Kiszki

BERLIN (PAP). — Lekkoatleci polscy, startujący w Niemieckiej Republice Demokratycznej, osiągnęli na zawodach w Chemnitz doskonałe wyniki.

Mach wygrał bieg na 400 m w czasie 48,6 sek. (najlepszy wynik po wojnie), Kiszka na 100 m miał wspólny czas 10,8, Buhl zaś 10,7.

### Nasi korespondenci piszą

### LZS ze Skrzynna święci triumfy...

W związku z Świętem PKWN dnia 23. VII. b. r., odbyło się spotkanie siatkarskie Skrzynna i Opoczna na boisku sportowym w Skrzynsku.

Kolejny naszego zespołu po uprzednim treningu nie wierzył jednak w swoje zwycięstwo. W toku gry okazało się, że przygotowanie sportowców ze Skrzynna było dużo lepsze, co w rezultacie przyczyniło się do zasłużonego zwycięstwa. Kolejdy otrzymywały huczną brawę za ofiarną grę i dobrą technikę.

Na wyróżnienie zasługują kol. kol. Gawrys Wincenty, Tokarski Jan i Sławomir Wiaderek.

LZS Skrzynno po ładnej grze wygrał w stosunku 2:0 (15:8, 15:6). Informując redakcję pragniemy jeszcze bardziej zachęcić naszych sportowców do pracy i lepszych postępów.

Franciszek Zarzebnik korespondent „Głosu”

### To i owo

Sekcja szermiercza ŁKS Włókniarz zawiadamia, że w dniu 2. VIII. r. b., o godz. 18, na Stadionie przy Al. Unii 2, odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji.

Należy przynieść ze sobą całkowity sprzęt. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## TEATRY

### PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

W sobotę, 29 lipca o godz. 19, opera w 4 aktach St. Moniuszki „Halka”. Obsada: M. Morbitzerowa-Vardi w partii tytułowej, N. Dubinówna, L. Fince, A. Hiolski, H. Paciejewski, St. Dobiasz, H. Rudzki, R. Żaba, E. Kluczek, E. Federowicz. Kapelmistrz Z. Szezepański.

W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godzinie 15, 3 Balety: „Cagliostro w Warszawie”, J. Maklakiewicz, „Rapso” P. Perkowski, „Bagatela” J. Straussa. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godz. 19 opera komiczna w 3 aktach „Cyryllik Sewilski” G. Rossini’ego, z N. Stokowacką, T. Mazarukiewiczem, B. Paprockim, R. Fabińskim, H. Paciejewskim, Cz. Kozakiem, St. Dobiaszem, E. Federowiczem. Kapelmistrz J. Sillich.

### PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

### PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Teatr nieczynny.

### TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie”, czyli wędrowi warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

### TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny

### TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

### TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Teatr nieczynny.

### PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

## KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą”, godz. 15.30, 18, 20.30

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak”, godz. 17, 19, 21

BAJKA — „Kłeska szpiega”, godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne.

MUZA (Pabianicka 173) „Podróże Gullivera”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18.30, 21.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę”, godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi na rybnym”, godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się”, godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku”, godz. 18, 20

ŚWIT (Batucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie”, godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Moja miła”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszyna”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret”, godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka”, godz. 17.30, 20

## Dziś wszyscy jedziemy do Pabianic

na mecz piłkarski pomiędzy Kółem Sportowym przy PZPO a Kolegium Sędziów Piłkarskich

Bardzo ożywioną działalność wykazuje w bieżącym sezonie Kolo Sportowe przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Drugą piłkarską PZPO rozegrała już kilka spotkań, odnosząc każdorazowo wysokie zwycięstwa.

Dziś wszystkich zwolenników piłkarstwa oczekuje niezwykle atrakcyjna i ciekawie zapowiadająca się impreza. Tym razem kolejnym przeciwnikiem drużyny pabianickiej będzie reprezentacja okręgowego ko-

legium sędziów. W zespoleniu wy stąpią ogólnie znani z zielonej murawy arbitrzy I i II Ligi jak Walczak Mieczysław, Naporski, Pogodziński, Olejnik, Andrzejak, Kowalski, Marcinak, Woźniakowski, Stepień, Jasiński, Baran (ale nie ten z ŁKS Włókniarza), Radziecki i Inni.

Barw odzieżowców bronić będą: Szperling, Rakowski, Kasprzak, Pawłowski, Wróblewski, Zupaniec, Jach, Lewandowski, Kurzaj, Górny i Król.

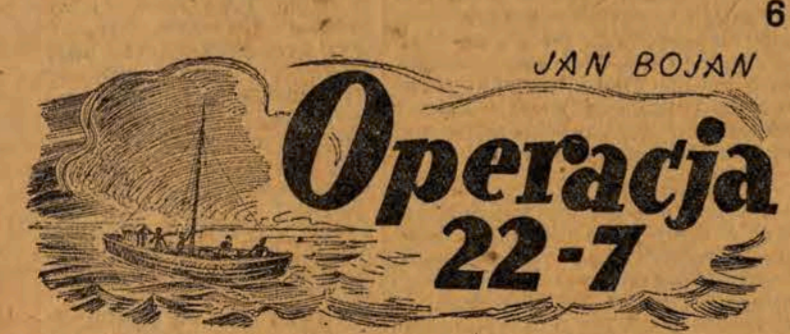
Tak zestawione drużyny dają gwarancję, że zawody będą obfitowały w wiele ciekawych i emocjonujących momentów. Członkowie kolegium sędziów pokazują niewątpliwie, iż nie tylko potrafili się wywiązać z roli arbitrow, ale również dobrze umieją podawać piłki i strzelać precyzyjnie do bramki przeciwnika.

Jak nam oświadczył „na ucho” znany ligowy sędzia piłkarski Szperling, a jednocześnie pracownik PZO, drużyna sędziów postawiła sobie jako cel i zadanie bojowe o raz punkt honoru pokazać niezwykłej dotychczas drużynie odzieżowców, że rutyna, doświadczenie i technika potrafi pokonać młodzież, zapał i ambicję.

Odzieżowcy pilnie trenują, aby zaprezentować się w dniu dzisiejszym z jak najlepszej strony. Impreza odbędzie się o godz. 18 na stadionie Włókniarza przy ul. Armii Czerwonej. Ze względu na to, że do chód z tej imprezy postanowiono przeznaczyć na rzecz walczącej o wolność i wyzwolenie Korei, organi zatorzy wierzą, iż pabianiczanie o raz goście z Łodzi tłumnie pośpieszą na boisko Włókniarza, aby poprzeć tak szczytny cel oraz obejrzyć zawody piłkarskie na dobrym poziomie.

Niska cena biletów wejścia 50 zł plus 5 zł na kolonie letnie wianna również zachęci wszystkich miłośników tej gałęzi sportu do przybycia na imprezę.

A więc wszyscy dziś spotykamy się o godz. 18-tej na stadionie Włókniarza!



## Operacja 22-7

W oddali widać było światła Pobierowa i dochodziła stamtąd muzyka i odgłosy zabawy.

— Myslałem, że będzie tu większe pustkowienie — mówił Nowak — a tu nie. Niewiele się zmieniło. Dawniej też najlepsze towarzystwo ze Szczecina przyjeżdżało na soboty i niedziele bawić się tak jak i teraz. Grywała orkiestra. Tylko zamiast zamorskich grafiów i szczyptników kupców — bawią się polscy hrabiowie i fabrykanci z Warszawy.

— Pan nie wie, co się w Polsce dzieje — odezwał się Braun. — Uczciwych ludzi obrabowali z majątków. Niestety, nie ludzie z lepszym sfer bawią się z Poberau. — Tam się bawi dzicz, wszawej robotnicy i ciemni chłopci. Gdyby w Polsce się nie zmieniło i było tak jak przed wojną, to ja byłbym teraz w Polsce wiel-

ką figura. Ja byłem „nationalpartisan”. A pan był w partii nazi-stowskiej?

— Nie. Ja tam prosty człowiek, rybak — na polityce się nie znam.

— A jak pan trafił do pana Collinsa?

— Do tej roboty ściągnął mnie pan Moehntek. Ja w wojnę byłem w Kriegsmarine. Dostałem się do Zachodnich Niemiec. Życie miałem kiepskie. Zarobić trudno, a rybak bez kutra — to ryba na piasku. Pan Moehntek, on z tych stron, spotkał mnie i zaprowadził do pana Collinsa i kupił mi ten kuter, żebym sobie ryby łowił, a od czasu do czasu ich ludzi wozil.

Z dala, od szosy doszedł łoskot potężnych motorów. Zatrzymali się, nadsłuchując uważnie.

— Na szosę wyjść nie możemy. Zdaje się, jadą czołgi.

— A to cholera — zaklął Braun — Rosjanie szykują się do wojny i po nocach robią przegrupowania na wybrzeżu.

— Czołgów nie jest jednak dużo, już przejechały. Rzeczywiście, łoskot motorów powoli cichł, widać przetoczyły się gdzieś dalej, w stronę wsi błyskającej światłami.

Doszli wreszcie do szosy. Wyszli wprost na zakręt i zatrzymali się zaskoczeni światłem reflektora. Za zakrętem stał traktor. Przy świetle reflektorów mechanik grzebał się w motorze, szczerząc kluczami.

Braun podszedł do mechanika.

— Co się stało — zapytał po polsku, dziwiąc się sam dźwiękiem dawno niesłyszanego mowy.

z jakąś mutrą. — Amerykańska tandeta. Czeskie „Zetory” już dojechały do wsi, a to byłę stanęło.

— Czyje są te traktory?

— A czyje by miały być, jak nie PGR-ów. Skończyliśmy żniwa w majątku i jedziemy pomóc chłopom.

— No, z takim traktorem, to pan wiele nie pomoże.

— Rusz bydlaka. Za pół godziny przyjedzie na rowerze mój pomocnik, którego posłałem po odpowiedni klucze. Ten klucze nie chwytą.

— Dokumenty pan ma? — zapytał Braun.

— A jakże! Bo co! — zdziwił się mechanik.

— Pokazał!

— Proszę. Tu są moje dokumenty. Pierwszy raz mi się zdarza, żeby mnie legitymowano. Co to ja awanturę jaką robię, albo co?

— Dobrze, dobrze, dla porządku — powiedział Braun. — A teraz pokaż pan ten klucze!

Mechanik podał Braunowi klucze, oszołomiony komenderującym tonem.